

Michał Zarychta

ORCID: 0000-0001-8602-7666
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie)

**ROZWAŻANIA RADYKALNEGO
PIŁSUDCZYKA. „DZIENNIK 1941–1961”
APOLONIUSZA ZARYCHTY***

REFLECTIONS OF A RADICAL PIŁSUDSKI SUPPORTER:
THE “1941–1961 DIARY” OF APOLONIUSZ ZARYCHTA

STRESZCZENIE

Apoloniusz Zarychta – zdeklarowany piłsudczyk – był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej, kapitanem Wojska Polskiego, geografem, działaczem Ligi Morskiej i Kolonialnej, urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych (w latach 1931–1939 naczelnikiem Wydziału Polityki Migracyjnej), a wreszcie emigrantem. W 1939 r., po klęsce wrześniowej, przedostał się na Zachód do formowanych Polskich Sił Zbrojnych. Jako piłsudczyk trafił w Wielkiej Brytanii do Stacji Zbornej Oficerów w Rothesay na wyspie Bute. Powstała w niej główna część „Dziennika 1941–1961”, kontynuowanego w szczątkowej formie podczas pobytu w Brazylii (pracował tam wśród polskich osadników), a zakończonego w 1961 r. wraz z powrotem autora do Polski. Źródło w latach siedemdziesiątych przekazano do Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej, gdzie obecnie jest przechowywane i udostępniane badaczom.

W niniejszym artykule omówiono nieznaną dziennik Apoloniusza Zarychty z okresu II wojny światowej i lat powojennej emigracji polskiej oraz zrelacjonowano poglądy jego autora.

Słowa kluczowe: Apoloniusz Zarychta, dziennik, II Rzeczypospolita Polska, Brazylia, Polskie Siły Zbrojne, Stacja Zborna Oficerów w Rothesay, migracje, kolonializm, Biblioteka Narodowa.


* Autor niniejszego artykułu nie jest spokrewniony z Apoloniuszem Zarychtą, natomiast zbieżność nazwisk spowodowała, że już w 1939 r. jego dziadek był indagowany o możliwe związki rodzinne z autorem „Dziennika 1941–1961”. Podobnie było i w moim przypadku – od czasu studiów w Instytucie Historycznym UW aż po pracę w IPN. Pomysł na napisanie niniejszego artykułu powstał m.in. z tych powodów.

ABSTRACT

Apoloniusz Zarychta – a staunch Piłsudski supporter – was a member of the Polish Military Organisation (Polska Organizacja Wojskowa), a captain in the Polish Army, a geographer, an activist in the Maritime and Colonial League (Liga Morska i Kolonialna), an official in the Ministry of Foreign Affairs (head of the Migration Policy Department from 1931 to 1939), and finally, an emigrant. In 1939, after the September defeat, he made his way to the West to join the Polish Armed Forces being formed. As a Piłsudski supporter, he ended up in the Officer Concentration Station in Rothesay on the Isle of Bute in Great Britain. It was there that he wrote the main part of his Diary 1941–1961, which during his stay in Brazil (where he worked amongst Polish settlers), he continued in fragmentary form and completed in 1961 upon his return to Poland. In the 1970s, this source document was transferred to the Manuscripts Department of the National Library, where it is currently stored and available to researchers.

The article discusses the unknown diary of Apoloniusz Zarychta from the period of World War II and post-war Polish emigration is discussed in the article and the views of its author are related.

Keywords: Apoloniusz Zarychta, diary, II Polish Republic, Brazil, Polish Armed Forces, Officer Concentration Station in Rothesay [Scotland], migration, colonialism, National Library (Biblioteka Narodowa).



Apoloniusz Zarychta był oficerem, geografem, urzędnikiem i podróżnikiem blisko związanym ze środowiskiem piłsudczykowskim. W latach 1941–1961, kiedy przebywał w Samodzielnym Obozie Oficerskim w Rothesay oraz na emigracji w Brazylii, spisywał swoje spostrzeżenia i uwagi oraz przelewał na papier targające nim emocje. Źródło – po śmierci autora – przekazała do Biblioteki Narodowej jego rodzina, z zastrzeżeniem, że może zostać udostępnione czytelnikom dopiero pięćdziesiąt lat po jego śmierci, a więc od 1 stycznia 2023 r. Tytuł „Dziennik 1941–1961” pochodzi z opisu bibliograficznego stworzonego przez BN¹, natomiast sam Zarychta określał swą pracę mianem „Zapisków-Dziennika”. Całość znajduje się już w formie cyfrowej na platformie Polona.pl, choć ze względu na ochronę praw autorskich dostęp ograniczony jest do komputerów na terenie BN.

Odręczne zapiski Zarychty zajmują osiem zeszytów w formacie A5. Numeracja stron w obrębie kolejnych tomów jest ciągła. Pierwszy zeszyt obejmuje okres od 1 lipca do 9 sierpnia 1941 r. i liczy sobie 155 stron; drugi od 10 sierpnia do 17 września 1941 r., strony 156–280; trzeci od 23 września 1941 r. do 17 maja 1942 r., strony od 296 (brak 15 stron w rękopisie) do 443; czwarty od 17 maja do 17 października 1942 r., strony 444–555; piąty od 18 października 1942 r. do 17 kwietnia 1943 r., strony 556–755; szósty od 24 kwietnia do 20 listopada 1943 r., strony 756–955; siódmy od 22 listopada 1943 r. do 20 marca 1945 r., strony 956–1134, ósmy od 21 marca 1945 r. do 1 września 1961 r., strony 1135–1318.

Specyfika omawianego źródła wiąże się w sposób podstawowy z dwoma czynnikami: pierwszy to sytuacja życiowa autora – w tym miejscu poprzestaśmy na stwierdzeniu, że Zarychta był odseparowany od swojego dotychczasowego życia – ojczyzny, służby i zawodu; drugi to niemal zupełny brak ambicji pisarskich. Czytając dziennik, odnosi się wrażenie, że to chęć poradzenia sobie z emocjami była głównym powodem

¹ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 1–8.

sięgnięcia autora po pióro. Sam Zarychta zauważył jednak, że „nawet zapiski te, choć powinny, nie przynoszą ulgi w beznadziei oczekiwania”². W chwili zwątpienia, w czwartym roku przymusowego pobytu w Rothesay, stwierdził: „Mimo że nie piszę pamiętnika ani dziennika, jednak notatki te mają bardzo osobisty charakter. Nikt ich więc czytać nie może. Nie są też przeznaczone do druku [...]. Mogą być rozumiane na opak, fałszywie [...]. Są to notatki, które trzeba dopiero rozwinać, objaśnić [...], a może odrzucić”³. To ostatnie zdanie potraktowałem jako wskazówkę podczas pisania niniejszego artykułu.

Wpisy w dzienniku dość rzadko odnoszą się do codziennego życia Zarychty, a stosunkowo często można natrafić na tytady pod adresem autorów artykułów prasowych i polskich polityków emigracyjnych, czy też na komentarze na rozmaite tematy. Zarychta prezentował w nich krytyczne spojrzenie na Polskę i Polaków. Do niektórych wątków wracał częściej, traktował je bardziej szczegółowo i ze znanstwem, zdradzając przy tym jednak cechy wizjonera nieliczącego się z rzeczywistością. Autor pisał o sobie szerzej, gdy relacjonował kłopoty ze zdrowiem lub trudności, jakie musiał pokonywać w celu wyrwania się choćby na chwilę z obozu na wyspie Bute. Między tymi zagadnieniami pojawiają się rozdziały poświęcone problemom globalnym, cywilizacyjnym, a także surowe oceny międzywojennej Polski oraz pochwały Anglii i jej kultury. Rytm i tematyka wpisów wskazują, że Zarychta przez pewien czas zbierał wrażenia z lektur i spotkań, by następnie któregoś dnia przelewać je na papier.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia zawartości źródła, wypada przybliżyć postać Apoloniusza Zarychty. Jego sylwetkę najszerzej jak dotychczas zaprezentowali jego młodszy kolega geografowie – Andrzej M. Żeromski⁴ i Witold Fedorowicz-Jackowski⁵ oraz politolog Adam Danek⁶. Autor „Dziennika 1941–1961” przyszedł na świat 18 kwietnia 1899 r. w Sosnowcu na terenie Królestwa Polskiego. Jego wczesna młodość związana była z Zagłębiem Dąbrowskim. Podczas nauki w siedmioklasowej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Będzinie wykazał się dużymi zdolnościami językowymi (w ciągu swojego życia opanował angielski, francuski, niemiecki, portugalski i rosyjski). Zetknął się w niej z ludźmi działającymi w nurcie niepodległościowym, a w okresie międzywojennym oddanymi piłsudczykami: Feliksem Ankersteinem⁷,

² *Ibidem*, z. 2, s. 262.

³ *Ibidem*, z. 7, s. 1017.

⁴ A.M. Żeromski, *Apoloniusz Zarychta (1899–1972)*, „Przegląd Geograficzny” 1973, t. 45, z. 2, s. 430–432.

⁵ W. Fedorowicz-Jackowski, *Apoloniusz Zarychta, geograf wszechstronny i zapomniany*, „Geodeta” 2019, nr 5, s. 46–51.

⁶ A. Danek, *Apoloniusz Zarychta [w:] Mały leksykon geopolityki*, red. L. Sykuliski, Częstochowa 2014, s. 329–334.

⁷ Feliks Ankerstein (1897–1955) – mjr WP. Szeregowy, a następnie oficer w I Brygadzie Legionów Polskich. Internowany w Szczypiornie, skąd zbiegł i wstąpił do POW. Od 1918 r. w WP. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a następnie organizował siły powstańcze na Górnym Śląsku. W latach 1926–1929 służył w KOP, z którego przeszedł do Oddziału II SG WP. Zaangażowany w organizację dywersji na tyłach wroga, m.in. na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, Prus Wschodnich i Rusi Zakarpackiej. 18 IX 1939 r. internowany w Rumunii. Od 1940 r. we Francji, następnie na Wyspach Brytyjskich, gdzie – jako piłsudczyk – został skierowany do służby tyłowej. Zmarł w Wielkiej Brytanii. Zob. *Ankerstein Feliks Józef*, <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/181266/>, dostęp 15 XII 2025 r.

Mieczysławem Fularskim⁸, Mieczysławem Lepeckim⁹ i Kazimierzem Kierzkowskim¹⁰. Znajomość z nimi, a także udział w tajnej organizacji młodzieżowej „Zarzewie”¹¹ oraz w skautingu w naturalny sposób doprowadziła młodego Zarychtę do Polskiej Organizacji Wojskowej. Działał w niej od 1915 r. i zajmował następujące stanowiska: instruktora, dowódcy plutonu, zastępcy komendanta obwodu. W 1917 r. za próbę przemytu broni został aresztowany przez Niemców, lecz udało mu się uciec z aresztu i przedostać na obszar kontrolowany przez Austriaków. W listopadzie następnego roku wziął udział w rozbrajaniu okupantów na terenie Zagłębia¹². Za działalność niepodległościową został w 1931 r. odznaczony Krzyżem Niepodległości¹³. Od 1918 r. służył w 1. Pułku Piechoty im. Legionów Polskich, z którym przeszedł szlak bojowy w trakcie wojny polsko-bolszewickiej¹⁴. Podczas wyprawy wileńskiej w 1919 r. był ciężko kontuzjowany, a za postawę w boju dwukrotnie odznaczono go Krzyżem Walecznych¹⁵.

⁸ Mieczysław Fularski (1896–1985) – mjr WP. Ochotnik do Legionów Polskich, internowany w Szczypiornie. Służył w 21. pp WP. Walczył w III powstaniu śląskim. W 1921 r. wyjechał do Brazylii. W latach 1924–1932 ponownie w WP, następnie przeniesiony w stan nieczynny. Poświęcił się działalności w Lidze Morskiej i Kolonialnej i w Związku Polaków z Zagranicy. Od 1935 r. był dyrektorem Polskiego Biura Podróży „Orbis”. Od 1939 r. na wychodźstwie. W 1941 r. zamieszkał w Brazylii, gdzie zmarł. R. Hajduk, *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985, s. 17.

⁹ Mieczysław Lepecki (1897–1969) – polski oficer, pisarz i podróżnik. Służył w I Brygadzie Legionów Polskich, internowany w Szczypiornie. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej odznaczony Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari. W 1922 r. razem z Apoloniuszem Zarychtą wyjechał do Brazylii. Kolejne lata dzielił między służbę w WP a podróże, m.in. wyjeżdżał w charakterze korespondenta „Polski Zbrojnej”. Szybko osiągnął sukces jako autor poczytnych książek podróżniczych. W latach 1931–1935 był adiutantem marszałka Józefa Piłsudskiego. Potem pełnił różne funkcje w Prezydium Rady Ministrów, równocześnie podróżując na zlecenie MSZ, m.in. w celu zbadania warunków osadniczych na Madagaskarze. Od 1939 r. w Rumunii, następnie przedostał się do Francji. Po uzyskaniu zwolnienia ze służby w WP wyemigrował do Brazylii (wrzesień 1940 r.). Po powrocie w 1957 r. do Polski podróżował i kontynuował karierę pisarską. Z. Biłek-Dąbrowska, *Lepecki Mieczysław (1897–1969)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław – Warszawa – Kraków 1972, s. 78–80.

¹⁰ Kazimierz Kierzkowski (1890–1942) – mjr WP, działacz społeczny. Członek „Zarzewia” i Polskich Drużyn Strzeleckich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, współorganizował POW w tym regionie. Ochotnik do Legionów Polskich, internowany w Szczypiornie. Żołnierz WP. W 1920 r. delegowany na Górny Śląsk, gdzie był szefem sztabu Dowództwa Głównego POW. Od 1923 r. w rezerwie. Był m.in. komendantem głównym Związku Strzeleckiego. Politycznie zaangażowany w Związek Naprawy Rzeczypospolitej, w latach 1928–1930 poseł BBWR w Sejmie RP II kadencji. Jako członek ZS został w czasie wojny skierowany do organizowania działań dywersyjnych w rejonie Krakowa. W latach 1940–1941 szef BIP Komendy Obszaru ZWZ Kraków-Górny Śląsk. Zaginął w transporcie z Auschwitz do Mauthausen. Kawaler Krzyża Srebrnego Virtuti Militari. Z. Dłużewska-Kańska, *Kazimierz Kierzkowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kazimierz-kierzkowski-1890-1942-komendant-zwiazku-strzeleckiego>, dostęp 15 XII 2025 r.

¹¹ Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie” powstała w 1909 r. we Lwowie z inicjatywy młodzieży solidaryzującej się z bojkotem rosyjskich szkół w Królestwie Polskim. Zarzewiaczy byli zwolennikami walki z Rosją, apatrując w niej główne zagrożenie dla polskości. Organizacja rozwinęła swe struktury na terenie trzech zaborów. Powołała konspiracyjne Polskie Drużyny Strzeleckie, które w okresie I wojny światowej weszły w skład POW.

¹² Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), Apoloniusz Zarychta 18 IV 1899, 09.11.1931, KN, Wniosek o odznaczenie K[rzyżem] N[iepodległości] Zarychty Apoloniusza, b.p.

¹³ „Monitor Polski” 1931, nr 260, s. 19.

¹⁴ Por. S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1931.

¹⁵ CAW WBH, Apoloniusz Zarychta 18 IV 1899, 09.11.1931, KN, Wniosek o odznaczenie K[rzyżem] N[iepodległości] Zarychty Apoloniusza, b.p.

W 1921 r. w stopniu porucznika został urlopowany i wysłany do Francji, gdzie miał zapoznać się z polską emigracją ekonomiczną. Nie udało się ustalić, co było przyczyną skierowania go do tego rodzaju zadania. Być może wpływ na to miała znajomość Zarychty z dr. Antonim Sujkowskim¹⁶, dyrektorem szkoły w Będzinie, po I wojnie światowej wykładowcą geografii politycznej i ekonomicznej w Wyższej Szkole Handlowej. Sujkowski był m.in. członkiem misji wysłanej przez Naczelnika Państwa na konferencję paryską – w tym wypadku chodziło o poszerzenie polskiego przedstawicielstwa o zaufanych ludzi Piłsudskiego¹⁷. Innym wytłumaczeniem podjęcia przez Zarychtę pracy w skupiskach Polaków za granicą jest oczarowanie Janem Hempel¹⁸, myślicielem, spółdzielcą i politykiem, pod którego wpływem nasz bohater znalazł się w młodości¹⁹. Trudno jednoznacznie orzec, kiedy zetknął się z nim po raz pierwszy, jednak, porównując życiorysy obu mężczyzn, można uznać, że stało się to w okresie 1914–1921. Późniejszy kontakt, kiedy Hempel coraz intensywniej angażował się w działalność komunistyczną, nie przyniósłby z pewnością tak dużej fascynacji, ponieważ Zarychta – co też widać w dzienniku – był przeciwnikiem tego systemu. Hempel podróżował po świecie, jednak przebywał wśród zwykłych ludzi, samemu pracując fizycznie. Ponadto spędził cztery lata wśród brazylijskiej Polonii, a właśnie ten kraj stał się celem podróży Zarychty w 1922 r. Czynnikiem instytucjonalnym, który przyczynił się do wyjazdu naszego bohatera za ocean, był Zarząd Główny Związku Strzeleckiego. Wysłani z jego ramienia Zarychta i Fularski mieli pozyskiwać nowych członków Związku wśród tamtejszej Polonii²⁰. Misją naszego bohatera zainteresowane było także Polskie Towarzystwo Kolonialne. Według Piotra Puchalskiego PTK właśnie w 1922 r. rozpoczęło ożywioną działalność w celu uporządkowania polskiej emigracji i objęcia ją ochroną instytucji

¹⁶ Antoni Sujkowski (1867–1941) – geograf, działacz oświatowy i polityk. Przed I wojną światową dyrektor gimnazjów w Kaliszu i Będzinie. W czasie wojny pracował w Naczelnym Komitecie Narodowym, był członkiem POW. W 1918 r. jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Geograficznego. W latach 1919–1928 naczelnik w GUS. W 1926 r. minister oświaty i wyznań religijnych w drugim i trzecim gabinecie Kazimierza Bartla. Już od 1899 r. wykładał w Szkole Handlowej im. Leopolda Kronenberga, która w 1933 r., po kolejnych przekształceniach, stała się Szkołą Główną Handlową. W czasie okupacji niemieckiej nauczał w konspiracyjnej SGH. Zmarł w Warszawie. T. Latos, *Sujkowski Antoni Zygmunt (1867–1941)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa – Kraków 2007–2008, s. 382–385.

¹⁷ *Ibidem*, s. 384.

¹⁸ Jan Hempel (1877–1937) – filozof, religioznawca, działacz społeczny i polityczny. W młodości miał się różnych zawodów, był m.in. mierniczym przy budowie Kolei Transsyberyjskiej i marynarzem na statkach handlowych. Zwiedził Indie, a w 1904 r. trafił do Brazylii, gdzie pracował wśród tamtejszej Polonii. Wrócił do Europy, aby w Paryżu studiować filozofię i sanskryt. W 1910 r. osiadł na terenie Królestwa Polskiego, gdzie rozwijał ruch spółdzielczy. Był członkiem PPS-Lewicy, a następnie PPS. W 1922 r. wstąpił do KPRP/KPP. W 1931 r. został aresztowany za działalność komunistyczną; zwolniony za kaucją wyemigrował do Niemiec, a w 1932 r. do ZSR. Zamordowany przez NKWD. F. Tych, *Jan Hieronim Hempel*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-hieronim-hempel-1877-1937-dzialacz-publicysta-filozof>, 15 XII 2025 r.

¹⁹ W. Michałowski, *Teki Sarmatów*, Pruszków 2009, s. 134. Autor *Tek* Witold Michałowski (1939–2017), inżynier, ekspert w dziedzinie geopolityki paliwowo-energetycznej, podróżnik, publicysta i pisarz, był synem przyjaciela Zarychty mjr. obs. Władysława Michałowskiego (1899–1953), znał też samego Apoloniusza, z którym korespondował. Po powrocie do kraju Zarychta przekazała mu swoje materiały. Na ich podstawie Michałowski napisał w cytowanej książce rozdział pt. „Śladami Pana Balcera”.

²⁰ M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 127.

państwowych²¹. Pierwszym etapem tych działań było rozpoznanie zarówno potencjału Ameryki Południowej, jak i sytuacji Polonii już tam obecnej.

Wśród polskich osadników w stanie Paran Zarychta zajmowa si badaniem warunk dla emigracji rolniczej, jak rwnie angaowa si w podtrzymywanie zwizku tamtejszej Polonii z rodzim kultur. Uczy w polskich szkoach, zaoy i redagowa „Nasz Szko” oraz „Sportowca Polskiego”, pisa i wydawa liczne broszury popularyzujce wiedz o Polsce. By sekretarzem generalnym Zwizku Nauczycielstwa Szk Prywatnych w Brazylii. Wraz z Lepeckim i Fularskim, ktrzy towarzyszy mu na obczynie, zorganizowa Zwizek Polskich Towarzystw Sportowych „Junak”²².

Po powrocie do Polski zosta przywrcony do stanu czynnego w WP i skierowany do szkoy oficerw sztabowych w Wersalu na kurs dla geografw²³. W latach 1925–1926 ukoczy Oficersk Szko Topografw w Warszawie, po czym suy w Wojskowym Instytucie Geograficznym²⁴. By wspozaoycielem kwartalnika „Wiadomoci Suby Geograficznej”. Ponadto „w 1925 r. w dobie akcji odczytowej komendanta”²⁵ ochotniczo peni przy nim sub jako nieformalny adiutant, zapewne na rozkaz gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, ktry odpowiada za ochron Jzefa Pisudskiego²⁶. Prawdopodobnie w tym charakterze pozostawa przy Marszaku take podczas przewrotu majowego – mia wtedy przechwyci rozkaz gen. Tadeusza Rozwadowskiego wzywajcy oddziay z Cytadeli do uderzenia na Komend Miasta²⁷.

Poza udziaem w pierwszoplanowych wydarzeniach polskiej polityki, Zarychta pracowa w Polskim Towarzystwie Kolonialnym, ktre w 1924 r. zmieni nazw na Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Jednocześnie dziaa w Lidze Morskiej i Rzecznej od czasu jej powstania w 1925 r. W 1928 r. znalaz si wród zaoycieli powoanej przez dziaaczy Ligi autonomicznej sekcji o nazwie Zwizek Pionierw Kolonialnych. W 1930 r. Liga Morska i Rieczna zmieni nazw na Liga Morska i Kolonialna, a Zarychta zosta sekretarzem jej Rady Gwnej. Zasiada w niej do koca jej funkcjonowania w 1939 r., piastujc take funkcj II wiceprezesa. W 1930 r. prezesem Zarzdu Gwnego LMiK zosta gen. Orlicz-Dreszer, szef Zarychty z okresu suby przy marszaku Pisudskim. Od tego momentu rozpocz si szybki rozwj tej organizacji. W cigu dziewięciu lat z 50 tys. rozrosa si ona do niemal miliona dorosych czonkw oraz ponad 300 tys.

²¹ P. Puchalski, *Polska w wiecie kolonialnym 1918–1939. Aspiracje a rzeczywistoc*, tum. J. Szkudlinski, Warszawa 2024, s. 57.

²² S. Zielinski, *May sownik pionierw polskich kolonialnych i morskich*, Warszawa 1933, s. 628.

²³ A.M. eromski, *Apoloniusz Zarychta...*, s. 430.

²⁴ W. Czajka, J. Trajdos, *Odnazka pamitkowa absolwentw Oficerskiej Szkoy Topografw z lat 1921–1926*, „Wiadomoci Suby Geograficznej” 2022, z. 2, s. 35.

²⁵ CAW WBH, Apoloniusz Zarychta 18 IV 1899, 09.11.1931, KN, Wniosek, b.p. Co ciekawe, jest to drugi wniosek o nadanie Krzya Niepodlegoci, poniewa pierwszy, w ktrym nie bylo mowy o bliskich zwizkach Zarychty z Jzefem Pisudskim, zosta uznany za wystarczajcy jedynie do odznaczenia Medalem Niepodlegoci.

²⁶ *Ibidem*. Por. A.M. eromski, *Apoloniusz Zarychta...*, s. 430. Autor wspomina, e Zarychta by adiutantem Pisudskiego w latach 1925–1927, co jednak bylo niemoliwe ze wzgledu na to, e Marszaek w 1925 r. by w stanie nieczynnym i adiutant formalnie mu nie przysugiwa. Genera Orlicz-Dreszer zorganizowa mu za ochron z ludzi zaufanych i z pominiciem wszelkich procedur obowizujcych w WP. P. Olstowski, *Genera Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowdca wojskowy i dziaacz społeczno-polityczny*, Toru 2000, s. 203.

²⁷ CAW WBH, Apoloniusz Zarychta 18 IV 1899, 09.11.1931, KN, Wniosek, b.p.



Uczestnicy wyprawy naukowej do Peru na pokładzie statku. Siedzą od lewej: Mieczysław Lepecki, Michał Pankiewicz, Feliks Gadomski, Apoloniusz Zarychta. Stoją: N.N. i Aleksander Freyd, 1928 r. NAC

uczniów skupionych w kołach szkolnych²⁸. Choć do LMiK często zapisywano całe klasy szkolne, bez pytania uczniów o zdanie, jak również i pomniejsze organizacje społeczne, to z czasem – na skutek prężnej działalności organizacji – popularność zagadnienia ekspansji morskiej i kolonialnej znacznie wzrosła, szczególnie wśród młodzieży szkolnej oraz studentów.

Apoloniusz Zarychta miał wiele pasji²⁹, co w połączeniu z jego zmysłem organizacyjnym przynosiło konkretne rezultaty. Był zaangażowany w powstanie Polskiego Związku Łucznictwa w 1927 r., a także napisał i wydał podręczniki do tego sportu³⁰. Zamiłowanie to dzielił m.in. z polskim dyplomatą Stanisławem Patkiem³¹. Wraz z Kierzkowskim

²⁸ M.A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 56–57.

²⁹ W. Fedorowicz-Jackowski, *Apoloniusz Zarychta, geograf wszechstronny..., passim*. Poza łucznictwem zajmował się także strzelectwem z broni długiej i krótkiej oraz myślistwem. Przede wszystkim był zapalonym podróżnikiem, co doskonale łączył z uprawianym zawodem. Do jego pasji intelektualnych, poza geografiami, można zaliczyć geopolitykę, antropologię i religioznawstwo, a także naukę języków obcych.

³⁰ A. Zarychta, *Łuk i łucznictwo (studium)*, Warszawa 1926; *idem*, *Rycerski sport. Podręcznik łuczniczka*, Warszawa 1928.

³¹ Stanisław Patek (1866–1944) – dyplomata i polityk. Z wykształcenia prawnik, przed I wojną światową praktykował jako adwokat m.in. w procesach członków PPS. Zwolennik Józefa Piłsudskiego. Zastępca delegata na konferencję paryską w 1919 r. W latach 1919–1920 minister spraw zagranicznych, następnie poseł RP w Japonii (1921–1926), ZSRS (1926–1932), ambasador RP w USA (1933–1935). W latach 1936–1939 senator. Zmarł w Warszawie w czasie powstania na skutek ran



Członkowie zarządu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego: kpt. Mieczysław Fularski (drugi od lewej), gen. Gustaw Orlicz-Dreszer (w środku), kpt. Apoloniusz Zarychta (trzeci od prawej), por. Feliks Kopczyński (pierwszy z prawej) na tle map, dróg eksploracyjnych polskich podróżników i rozmieszczenia Polaków na kuli ziemskiej, przygotowanych przez por. Kopczyńskiego na międzynarodową wystawę kolonialną i morską w Antwerpii w 1930 r. NAC

i Fularskim redagował czasopismo „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy”, a także współorganizował we Lwowie w 1931 r. pierwsze mistrzostwa świata w łucznictwie.

W 1931 r. Zarychta został odkomenderowany z WP do MSZ³². Jako przedstawiciel środowiska oficerskiego skupionego wokół Józefa Becka, nowego ministra spraw zagranicznych³³, został awansowany na stanowisko naczelnika Wydziału Polityki Emigracyjnej (tzw. E I) w Departamencie Konsularnym, którym kierował były oficer wywiadu WP Wiktor Tomir Drymmer³⁴. Zarychta dla ministra Becka był przede wszystkim wysokiej

odniesionych w bombardowaniu. Z. Landau, *Patek Stanisław (1866–1944)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 321–324.

³² W. Skóra, *Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej było zdominowane przez byłych oficerów Wojska Polskiego?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2, s. 459.

³³ *Ibidem*, s. 446–447.

³⁴ Wiktor Tomir Drymmer (1896–1975) – kpt. WP i urzędnik państwowy. Członek POW. Od 1918 r. służył w WP, był oficerem wywiadu. Następnie w służbie dyplomatycznej na stanowisku attaché wojskowego w Tallinie. Od 1929 r. urzędnik w MSZ. Dyrektor zarówno Wydziału Personalnego ministerstwa (1931–1939), jak i jego Departamentu Konsularnego (1933–1939). Od 1939 r. na wychodźstwie, m.in. w Rumunii i Palestynie. Zmarł w Kanadzie. W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1992, s. 11–25.

klasy specjalistą w zakresie polskiej emigracji zarobkowej. W 1932 r. na Wydziale Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego obronił doktorat pt. „Emigracja polska 1918–1931 i jej znaczenie dla państwa”³⁵. Jego promotorem był prof. Jerzy Smoleński³⁶. Zagadnienia te Zarychta następnie wykładał na kursie dla adeptów polskiej dyplomacji³⁷. Wraz z Drymmerem kształtował również polską politykę migracyjną. W dużej mierze to jego zasługą była zmiana polskiego stanowiska wobec emigracji wiejskiej, nad którą rozłożono opiekę konsularną, m.in. poprzez zawieranie bilateralnych umów z państwami, do których emigrowano, eliminację agentów, zapewnienie dostępu do ubezpieczeń na czas podróży, a także preferowanie polskich przewoźników³⁸. Zarychta podtrzymywał liczne kontakty wśród Polonii, jednak jego misja skonsolidowania jej reprezentantów w jednym przedstawicielstwie spełzła na niczym. Wacław A. Zbyszewski³⁹, zawodowy dyplomata, wskazywał, że Zarychta miał do tego zadania „zbyt naiwne usposobienie i brakowało mu zdolności organizacyjnych”⁴⁰.

Marek Arpad Kowalski w swojej monografii na temat dyskursu kolonialnego w Polsce międzywojennej wskazał jego głównych aktorów reprezentujących instytucje państwowe, a także instytucje i organizacje zależne od władz. Kapitan WP Apoloniusz Zarychta od 1931 r. był pracownikiem aż trzech z nich: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Wojskowego Instytutu Geograficznego, który podlegał szefowi Sztabu Głównego. Łączył w ten sposób pracę na rzecz upowszechnienia idei kolonializmu na trzech płaszczyznach: państwowej, społecznej i wojskowej. Być może jako urzędnik państwowy nie miałby tak znaczącego głosu w sprawach polskiej idei kolonialnej, gdyby nie osobista znajomość, a także wpływ, jaki wywierał na swojego szefa – Drymmera⁴¹, który z kolei rozmowy z Zarychtą uważał za swój „wolny uniwersytet”⁴².

³⁵ Rozprawa ta, pod niezmiennym tytułem, w 1933 r. została wydana nakładem LMiK w serii „Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego” (z. 15).

³⁶ L. Sykulski, *Mysł geopolityczna Apoloniusza Zarychty (1899–1972)*, „Nowa Geopolityka” 2021, nr 4, s. 56. Jerzy Smoleński (1881–1940) – geolog i geograf o szerokich zainteresowaniach naukowych obejmujących geomorfologię, hydrografię i antropogeografię. Przez całe życie związany naukowo z UJ. Od 1917 r. członek PAU. W latach 1919–1921 pracował w Państwowym Instytucie Geologicznym. Od 1922 r. prof. nadzwyczajny UJ, od 1929 r. prof. zwyczajny i dyrektor Instytutu Geograficznego UJ. Zmarł z wycieńczenia w KL Sachsenhausen. S.T. Sroka, *Smoleński Jerzy (1881–1940)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa – Kraków 1999, s. 264–267.

³⁷ *Przed wrześniem i po wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, red. Z. Czezcot-Gawrak, Warszawa 1998, s. 144.

³⁸ Por.: J. Lencznarowicz, *Poza krajem – emigracja oraz polityka emigracyjna i polonijna II Rzeczypospolitej* [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939 (artykuły i studia). Publikacja pokonferencyjna z okazji Dnia Służby Zagranicznej: 16 listopada 2018 roku*, Warszawa 2019, s. 85–86.

³⁹ Wacław Zbyszewski (1903–1986) – dziennikarz i dyplomata, dr ekonomii. Debiutował w krakowskim „Czasie”. W latach 1924–1933 w MSZ, na placówkach w Paryżu, Nowym Jorku i Tokio. Następnie urzędnik Banku Polskiego. Publikował w „Buncie Młodych”. W 1939 r. wyjechał do Londynu jako korespondent wileńskiego „Słowa”. W czasie wojny pracował m.in. w polskim Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. Pozostał na emigracji, współpracował z „Dziennikiem Polskim” i paryską „Kulturą”. *Wacław Alfred Zbyszewski*, https://kulturaparyska.com/pl/people/show/waclaw_alfred_zbyszewski/biography, dostęp 19 XII 2025 r.

⁴⁰ W. Skóra, *Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych...*, s. 472.

⁴¹ J. Meysztcowicz, *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, przedm. H. Batowski, Warszawa 1989, s. 115.

⁴² W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 196.

Zainteresowania młodych piłsudczyków potencjalnymi terytoriami kolonialnymi Rzeczypospolitej wybiegały poza założenia polskiej polityki zagranicznej nakreślone przez ich mentora. Piłsudski był bowiem niechętny „awanturom kolonialnym”⁴³. Zapewne dlatego Referat Kolonialny w Wydziale Emigracyjnym, któremu szefował Zarychta, utworzono dopiero w połowie 1936 r. Być może w tle decyzji o powstaniu Referatu Kolonialnego było również dążenie do pozbawienia LMiK wpływu na tak ważne zagadnienia międzynarodowe, jak kwestia pozyskania dla Polski posiadłości zamorskich. Liga po tragicznej śmierci gen. Gustawa Orlicz-Dreszera (1936) miała poświęcić się działaniom propagandowym, a także akcjom, w które państwo polskie nie chciało angażować swojego autorytetu⁴⁴. Jednak nie tylko ona – według MSZ – przekraczała swoje uprawnienia. Także inne ministerstwa z pewną nadzieją spoglądały w kierunku idei ekspansji zamorskiej jako panaceum na trudności gnębiące państwo. Dlatego też Referat Kolonialny miał stać się miejscem dyspozycji i koordynacji działań państwa w tej mierze. Zabiegi te jednak nie wiązały się z silnym przekonaniem o potrzebie posiadania kolonii, a tym bardziej z próbami ich pozyskania, ale były raczej podejmowane – jak to zgrabnie ujął Marek Arpad Kowalski – „na wszelki wypadek” – uzyskania przez Polskę „jakichś posiadłości zamorskich”⁴⁵. Zarychta miał tego świadomość i zapewne żałował takiej postawy polskich urzędników i polityków. Żal ten znalazł potem ujście na kartach dziennika w licznych złorzeczeniach na niedouczonej i niestarającej się poszerzać swojej wiedzy przedstawicieli elity politycznej II RP⁴⁶. Jak zanotował jego autor pod datą 30 lipca 1941 r., jedynymi ludźmi, którzy „doceniali tę kwestię, byli Dreszer i Beck”⁴⁷. Mimo tak kształtującej się rzeczywistości Zarychta z entuzjazmem podchodził do działalności podległego sobie referatu, starając się podtrzymywać ideę kolonializmu. Jeszcze w 1933 r., na skutek uchwały Senatu RP w sprawie podjęcia starań o przyznanie Polsce mandatu Ligi Narodów nad jedną z byłych niemieckich kolonii, to właśnie on został wyznaczony do przekazania polskim placówkom dyplomatycznym instrukcji w tej sprawie⁴⁸.

Istotnym elementem polskiej polityki emigracyjnej było wspieranie żydowskiego wychodźstwa do Palestyny, znajdującej się wówczas pod mandatem Ligi Narodów przyznanym Wielkiej Brytanii. W 1934 r., wskutek porozumienia zawartego między gen. Orlicz-Dreszerem a Nachumem Sokolowem, prezesem Światowego Kongresu Syjonistycznego, powstał w Polsce Komitet Propalestyński. Do jego zadań należało koordynowanie wysiłków podejmowanych przez organizacje polskie i syjonistyczne na rzecz zwiększenia emigracji z Polski do Palestyny, ale też i podtrzymywanie i rozwijanie więzi gospodarczych między emigrantami a ich dawną ojczyzną. Zarychta znalazł się w gronie założycieli Komitetu⁴⁹. Jego działalność w kwestii wychodźstwa żydowskiego nie była podyktowana osobistymi przekonaniem, traktował ją raczej jako część realizacji polskiej racji stanu, nie będąc przy tym zwolennikiem nadania jej charakteru przymusowego⁵⁰.

⁴³ M.A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny...*, s. 42.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 44.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 45.

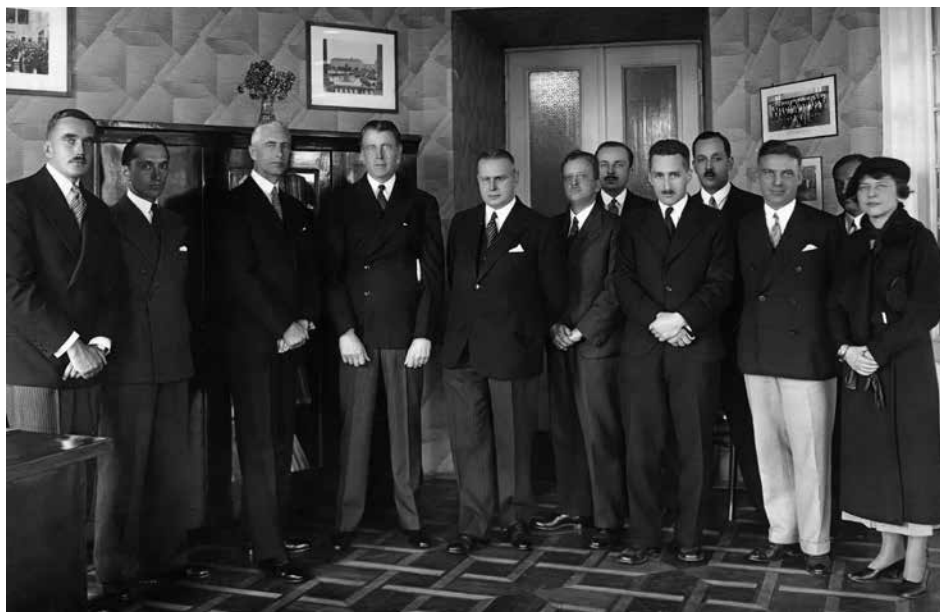
⁴⁶ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 1, s. 14.

⁴⁷ *Ibidem*, z. 2, s. 217.

⁴⁸ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983, s. 179.

⁴⁹ P. Puchalski, *Polska w świecie kolonialnym...*, s. 241.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 276.



Uroczystość wręczenia daru prezesowi Światowego Związku Polaków z Zagranicy Władysławowi Raczkiewiczowi (trzeci od lewej) przez ambasadora USA w Polsce Johna Cudahy'ego (czwarty od lewej). Widoczni także: sekretarz generalny Światowego Związku Polaków z Zagranicy Stefan Lenartowicz (pierwszy od lewej), Apoloniusz Zarychta (drugi od lewej), wiceprezes Światowego Związku Polaków Bronisław Helczyński (piąty od lewej), dyrektor Światowego Związku Polaków Stanisław Paprocki (szósty od lewej). NAC

Autor dziennika dzięki swojemu doświadczeniu i wykształceniu był ekspertem w sprawach emigracji⁵¹, co wykorzystał do wytworzenia pewnego pozoru prowadzenia przez polski MSZ polityki kolonialnej. Mógł to uczynić zapewne dzięki owemu „wpływowi”, jaki wywierał na Drymmera, ale i poprzez wpisanie się w oficjalną linię propagandy rządowej głoszącej hasło Polski mocarstwowej. W istocie rzeczy – jak zauważył Tadeusz Białas – była to polityka mająca na celu uzyskanie koncesji „surowcowo-emigracyjnych” na terenie kolonii państw zachodnich. Drymmer i Zarychta stali za powołaniem Międzyministerialnej Komisji Migracyjno-Surowcowej, która koordynowała starania mające na celu pozyskanie dla Polski zamorskich terenów

⁵¹ Por. J. Szembek, *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 4: *Diariusz i dokumentacja za rok 1938, diariusz i dokumentacja za rok 1939*, oprac. J. Zarański, London 1972, s. 92, 222, 327, 700. Rzeczowy jak zwykle Jan Szembek (1881–1945), dyplomata, podsekretarz stanu w MSZ i jeden z najbliższych współpracowników Józefa Becka, krótko relacjonuje rozmowy z Zarychtą dotyczące kryzysu demograficznego w Małopolsce Wschodniej, negocjacji z Argentyną w sprawie obniżenia opłat wizowych za tranzyt do Paragwaju, losów polskich robotników na Łotwie; informuje też o odesłaniu do Zarychty posła Wenezueli, który proponował przyjęcie do tego kraju polskich emigrantów (chrześcijan i żydów). Wiceminister nie pozostawił jednak żadnej oceny całokształtu działalności Zarychty ani jego charakterystyki.



Prezydium Zjazdu Śpiewaczy chórów polskich z kraju i zagranicy w Warszawie. W sali Konserwatorium Warszawskiego przemawia naczelnik Wydziału Polityki Emigracyjnej MSZ Apoloniusz Zarychta. Siedzą od lewej: Franciszka Ratke (USA), profesor Politechniki Warszawskiej Antoni Ponikowski (b. premier), prezes Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych Leon Surzyński, wiceprezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy Bronisław Helczyński, Przybyłski, 1936 r. NAC

osadniczych i otwarcie nowych źródeł surowców dla polskiego przemysłu⁵². Przykładem takich zamierzeń była ankieta przeprowadzona na zlecenie Zarychty przez polskie ambasady w Waszyngtonie i Londynie na temat możliwości wykorzystania obszarów Antarktydy, które znajdowały się pod kuratelą Amerykanów i Brytyjczyków⁵³. Jak wiadomo, działania te miały swój zaskakujący ciąg dalszy po wojnie w postaci dwóch stacji badawczych i członkostwa Polski w Układzie Antarktycznym, a dużą w nich rolę odegrało poparcie już zupełnie innego mocarstwa. Prowadzono także analizy mające na celu zwiększenie opłacalności polskiego eksportu poprzez zmianę kontrahentów, wyeliminowanie z procesu zagranicznych pośredników czy uzyskanie koncesji na wydobywanie złóż lub uprawy przemysłowe na miejscu⁵⁴. Działania te nie miały, rzecz jasna, żadnego bezpośredniego przełożenia na uzyskanie przez Polskę mandatu Ligi Narodów, nie mówiąc już o suwerenności nad jakimkolwiek terytorium poza granicami przyznanymi Polsce przez traktaty wersalski i ryski.

Jednak poza tymi uzasadnionymi i niezbędnymi działaniami Zarychta pozostawał też marzycielem goniącym za ideą. Nadal zajmował się polskimi osadnikami w Brazylii,

⁵² Ł. Zamęcki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939 (analiza decyzyjna)*, Warszawa 2010, s. 145.

⁵³ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna...*, s. 187. W tym wypadku chodziło o koncesje surowcowe.

⁵⁴ Ł. Zamęcki, *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej...*, s. 149–150.

stanowiącymi m.in. dużą społeczność w Paranie, jak również niewielkim ośrodkiem w prowincji Espirito Santo, noszącym dumną nazwę *Águila Branca* (Orzeł Biały). Kolonia ta stanowiła niezbyt udany eksperyment Towarzystwa Kolonizacyjnego, które środki na jego prowadzenie pozyskiwało z MSZ. Trudne warunki klimatyczne i terenowe odstraszały stamtąd zarówno fachowców opłacanych przez Towarzystwo, jak i chłopskich osadników, którzy szybko uciekali do Parany. Z roku na rok koszty utrzymania tego skrawka ziemi rosły, a nie było widać zamierzonych rezultatów, m.in. powstających plantacji kawy czy upraw innych egzotycznych roślin. W planach namacalne efekty tego wysiłku miały być dostarczane do Polski przez Towarzystwo – na polskich statkach, bez marży narzucanej przez zagranicznych pośredników. Zarychta w każdym razie nie chciał uznać porażki tego ambitnego projektu i – dzięki swoim wpływom – wydawał z budżetu MSZ dziesiątki tysięcy złotych na opłacanie administratora, lekarzy, nauczycieli, a także na zakup leków i żywności dla trapiących chorobami i cierpiących niedostatek osadników⁵⁵. Stosunek autora dziennika do *Águila Branca* wpisuje się w charakterystykę jego osoby dokonaną przez Jana Meysztowicza⁵⁶: „człowiek wykształcony, ale przy tym wizjoner, budujący koncepcje oderwane od realnego stanu rzeczy w ówczesnym świecie”⁵⁷.

Zarychta do końca pełnienia swojej funkcji w MSZ był zwolennikiem polskiej ekspansji kolonialnej. Michał Łubieński tak zapamiętał ostatnie ich spotkanie: „Dnia 4 września 1939 [r.] do mego gabinetu w MSZ zgłosił się naczelnik wydziału pan Zarychta i prosił, abym przy opracowaniu celów wojny nie pominął polskich żądań kolonialnych. Zapytałem go, od kogo tych kolonii mamy żądać, czy od aliantów: Francji i Anglii, czy od neutralnych Włoch?”⁵⁸. Nieco złośliwą odpowiedź podyktowała Łubieńskiemu zapewne świadomość trudnej sytuacji międzynarodowej Polski, a także niebezpieczeństwo wojny, które odczuwali wszyscy. Nasz bohater, choć niewątpliwie podlegał ogólnym nastrojom, jednak nie tracił z oczu upragnionego celu swoich działań. Możemy przypuszczać, że wojna światowa była dlań szansą na zmianę w światowym porządku, a więc także możliwością realizacji planu pozyskania kolonii dla Polski.

Zarychta po wybuchu wojny był początkowo urzędnikiem przeznaczonym do „pozostania w Warszawie”, jednak 6 września na polecenie ministra Becka wraz z innymi pracownikami MSZ wyjechał z bombardowanej stolicy⁵⁹. 11 września został przydzielony do grupy mjr. Mieczysława Lepeckiego, który konwojował fundusz Ministerstwa

⁵⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Konsularny. Wydział Polityki Emigracyjnej, 9811, Poselstwo RP w Rio de Janeiro do Wydziału E I MSZ, Rio de Janeiro, 22 III 1939 r., s. 308.

⁵⁶ Jan Meysztowicz (1910–1997) – prawnik, dyplomata i pisarz literatury historycznej. W latach 1932–1939 urzędnik w MSZ, w tym na placówkach we Francji, w Szwajcarii i na Węgrzech. Na wychodźstwie służył w PSZ, m.in. w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich wziął udział w kampaniach norweskiej i francuskiej. W 1946 r. powrócił do Polski. Pracował jako redaktor w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. W latach 1982–1989 sędzia Trybunału Stanu. J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany..., passim*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 115.

⁵⁸ M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 148.

⁵⁹ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 1, s. 1. Stanisław Schimitzek (1895–1975), prawnik i dyplomata, odnotował jego obecność w Kazimierzu Dolnym po południu 6 września. S. Schimitzek, *Dziennik z lat 1939–1940*, oprac. G. Kulka, Łomianki 2023, s. 52.

Propagandy⁶⁰. 1 października grupa ta znalazła się w Ambasadzie RP w Bukareszcie, gdzie zdeponowała przewożone pieniądze⁶¹. Zarychta na wrześniowych szlakach spotkał m.in. wicepremiera Kwiatkowskiego, odpoczywającego w przydrożnym rowie podczas podróży już na terenie Rumunii⁶². „Gdybyśmy mieli kolonie – przeszło mu wówczas przez głowę – przywódcy sanacji mieliby gdzie się podziać, bez oglądania się na łaskę Anglii i Francji”⁶³. Tymczasem on sam znalazł się na emigracji, gdzie miał pomagać rządowi Władysława Sikorskiego w uzyskaniu polskich – jak enigmatycznie pisał – „majątków” związanych z działalnością państwowych agend we Francji, Argentynie, Brazylii, Paragwaju i Boliwii⁶⁴. Ponadto żołnierzy polskiej żandarmerii uczył języka francuskiego, a następnie został przydzielony do Legii Oficerskiej jako wykładowca topografii. 12 maja 1940 r. zorganizował akademię ku czci „Wodza Polaków” marszałka Piłsudskiego, co wywołało niezadowolone władz emigracyjnych⁶⁵. 26 czerwca tego roku przedostał się do Anglii, jednak nadal nie mógł liczyć na zaufanie rządu i osób związanych z gen. Sikorskim. Przyczyną tego stanu rzeczy nie była jedynie jego sanacyjna przeszłość. Zarychtę zakwalifikowano bowiem do grona oficerów mających pozostawać w izolacji z przyczyn moralnych⁶⁶. Te z kolei mogły być związane z wieloma indywidualnymi „wadami i występami” – od awanturnictwa, przez pijaństwo, aż po nieukrywany homoseksualizm⁶⁷.

14 sierpnia 1940 r. Zarychta znalazł się w szeregach Zgrupowania Oficerów Nieprzydzielonych w Rothesay na Wyspie Bute u wybrzeży Szkocji⁶⁸. Początkowo mieszkał w hotelu „Royal”, następnie sam na poddaszu domu pewnego szkockiego małżeństwa. 1 lipca 1941 r. pod wpływem informacji o bliskich, których bolszewicy wywieźli na Syberię (pocztą otrzymał ich adresy korespondencyjne), zaczął pisać dziennik. Starając się nie popaść w depresję, służył swoją znajomością języka angielskiego i uczył polską młodzież i oficerów. Gdy jednak wygłosił po angielsku wykład o dziejowej roli marszałka Piłsudskiego, zabroniono mu i tego zajęcia⁶⁹. Można podejrzewać, że przyczyną kłopotów Zarychty był donos złożony na niego w tej sprawie. Jak sam pisał, został „zastrzeżony” przez polskie władze wojskowe i nie otrzymywał żadnego przydziału⁷⁰.

⁶⁰ W. Michałowski, *Teki Sarmatów...*, s. 159.

⁶¹ *Ibidem*, s. 149.

⁶² S. Schimitzek, *Dziennik...*, s. 109. Autor nawiązuje do awarii samochodu Kwiatkowskiego 21 IX 1939 r.

⁶³ W. Michałowski, *Teki Sarmatów...*, s. 159. Autor cytuje list Zarychty do Beniamina Gepnera (b.m., b.d.), z którego treścią zapoznał się po powrocie naszego bohatera do Polski w 1961 r.

⁶⁴ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 2, s. 209.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 211.

⁶⁶ *Lista oficerów przewidzianych do przeniesienia do Samodzielnego Obozu Oficerskiego w Rothesay, sporządzona w Oddziale V Sztabu Naczelnego Wodza (stan na 4 XI 1940 r.)* [w:] K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)*, Rzeszów – Warszawa 2020, s. 208.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 265–267. Jest to lista najbardziej skrajnych wypadków niemoralnego – zdaniem władz – prowadzenia się i nie ma na niej Zarychty. Jakiego zatem rodzaju zastrzeżenia o charakterze moralnym mieli przełożeni do naszego bohatera, pozostaje niejasne.

⁶⁸ Potwierdzenie tej informacji znajdujemy w załączniku do rozkazu o utworzeniu Zgrupowania Oficerów nieprzydzielonych w Rothesay zamieszczonym w: K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 224. W pracy Krzysztofa Kaczmarek zawarto także listę dzienników pisanych w Rothesay przez innych izolowanych tam polskich oficerów. *Ibidem*, s. 12–13.

⁶⁹ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 1, s. 8.

⁷⁰ *Ibidem*, z. 2, s. 213. Osadzony na Bute kpt. Dawid Wacznadze powiedział Zarychcie, że został ostrzeżony przez kolegę ze Sztabu Generalnego PSZ, aby nie kontaktował się z naszym bohaterem. *Ibidem*, z. 3, s. 387–388.

Zgłosił się więc na ochotnika do formacji pociągów pancernych armii brytyjskiej, jednak nie został przyjęty ze względu na przewlekające się zapalenie ucha środkowego, na które cierpiał od lata 1939 r.⁷¹

Niezrażony złym traktowaniem przez władze Zarychta – jak ujął to inny pamiętnikarz z Bute – „płonął rządzą zrobienia czegoś w Rothesay”⁷², m.in. kontynuował podjęty w ojczyźnie program polskiej ekspansji kolonialnej. Z tego powodu złożył władzom emigracyjnym memoriał pt. „Manifest Atlantyku i polska doktryna kolonialna” na temat możliwości uzyskania przez Polskę kolonii wobec podpisania przez USA i Wielką Brytanię 14 sierpnia 1941 r. Karty Atlantyckiej⁷³. Było to o tyle niefortunne, że sygnatariusze Karty, w tym i Polska, wyrzekali się dążenia do zysków terytorialnych i podkreślali prawo wszystkich narodów do samostanowienia. Jednak Zarychta jeszcze w 1944 r. rozważał wykorzystanie pobytu części polskiej ludności cywilnej w Afryce w celu inspirowania Brytyjczyków do udzielenia rządowi polskiemu pewnych koncesji na tym terenie, tym bardziej że – jak przewidywał – na Zachodzie zapewne pojawią się kolejni uciekinierzy przed „aliantem ze Wschodu”⁷⁴. Nie miał jednak wówczas wokół siebie tak przychylnych rozmówców, co w okresie pracy na Wierzbowej.

Zima z 1941 na 1942 r. była dla Zarychty niezwykle ciężka. Chorował na obustronne zapalenie ucha środkowego, które doprowadziło go niemal do głuchoty. Mimo tego pisał podręcznik do geografii dla szkół wojskowych i dorywczo jej uczył. Kontakt z ludźmi ułatwiała mu umiejętność czytania z ruchu warg⁷⁵. Wiosną 1942 r. wreszcie trafił do szpitala, gdzie wojskowym lekarzom udało się wyleczyć go z choroby uszu, która nawiedzała go z różnym natężeniem od kilkadziesiąt lat⁷⁶. Po powrocie na Bute ukończył podręcznik, który samodzielnie też zilustrował – w sumie było to 857 stron rękopisu i 349 rysunków⁷⁷. Praca ta dała mu wiele satysfakcji, a ponadto uznawał ją za jedyne honorowe zajęcie, będące realizacją służby wojskowej⁷⁸.

⁷¹ *Ibidem*, z. 2, s. 212. Brytyjczycy proponowali stronie polskiej wykorzystanie oficerów do prowadzenia konnych patroli wybrzeża i obsadzenia pociągów pancernych. K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 25.

⁷² S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. A. Adamczyk, Londyn – Piotrków Trybunalski 2003, s. 463. Stefan MękarSKI (1895–1985) – historyk i dziennikarz. Ochotnik podczas obrony Lwowa w 1918 r. W 1920 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Był redaktorem lwowskiego dziennika „Słowo Polskie” i korespondentem warszawskiej „Gazety Polskiej”. Radny Lwowa. Zmobilizowany w 1939 r. Przedostał się przez Rumunię do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie został skierowany do Samodzielnego Obozu Oficerskiego w Rothesay. Po zwolnieniu w 1942 r. zajął się publicystyką w periodykach emigracyjnych. Po wojnie był m.in. redaktorem „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, a także współpracownikiem Radia Wolna Europa. Zmarł w Londynie. S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay...*, s. 9–17.

⁷³ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 3, s. 299. Zarychta wysłał memoriał do prof. Bronisława Hełczyńskiego, prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, byłego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

⁷⁴ *Ibidem*, z. 7, s. 1018.

⁷⁵ *Ibidem*, z. 3, s. 383.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 419.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 439.

⁷⁸ K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 99–100. Autor zamieszcza w przypisie fragment relacji Stefana MękarSKiego o jednoznacznej postawie Zarychty w sprawie pozostania w Rothesay i niewykonywania prac o charakterze „prywatnym” czy „cywilnym”, a tylko zleceń polskich władz wojskowych, które jako jedyne – jego zdaniem – licowały z honorem oficerskim.

Informacje o członkach rodziny pozostających na Wschodzie dodawały mu otuchy, a jednocześnie budziły obawę o ich los. Dzięki pomocy swoich szkockich gospodarzy wysyłał im paczki z bielizną⁷⁹. Otrzymywał też korespondencję zwrotną, z której m.in. jesienią 1942 r. dowiedział się, że „Władzio [...] w niewoli, Marian w Rosji, ojciec i siostra w Persji [...], Feluś na Bliskim Wschodzie”⁸⁰.

Pewne ukojenie znajdował w pracy z młodymi ludźmi. Obserwował, z jaką łatwością przystosowują się oni do życia w Wielkiej Brytanii – „wyspie skarbów”, której język i kulturę przyswajają szybko i z pożytkiem dla swojego miejsca w przyszłym świecie. Miał nadzieję, że pokolenie to w przyszłości odnajdzie skarb wymierny, liczony w funtach szterlingach⁸¹. Sam Zarychta starał się wśród młodzieży zaszcześcić idee, które przyświecały jemu i jego kolegom w tajnych związkach uczniowskich pod zaborem rosyjskim, przede wszystkim dążenie do ciągłego rozwoju i służby Polsce. W efekcie „gromadka”, którą uczył angielskiego, samodzielnie założyła klub dyskusyjny⁸². Zupełnie inne wrażenia wyniósł z kursów dla oficerów izolowanych w Rothesay. Uznał, że kolejne takie inicjatywy powinny być tylko dla chętnych i za kaucją finansową⁸³.

Wyspa Bute, nazywana przez Zarychtę „Makabrią”, i jej polscy mieszkańcy stanowią powracający wątek „Dziennika 1941–1961”. Autor ma dla swoich towarzyszy niedoli wiele gorzkich słów. Duży niesmak wywołuje w nim demoralizacja oficerów i wysoko postawionych urzędników sanacyjnej administracji. Większości z nich zarzuca chęć wydostania się z Rothesay za wszelką cenę, nawet donosicielstwa. Społeczność tę, jego zdaniem, toczy „szepcany dur” – obmowa, której towarzyszy etykietowanie ludzi: „mason”, „Żyd”, „endek”⁸⁴. Zarychta piętnuje także postępowanie rządu emigracyjnego, który cierpi na „obsesję krzywdy”⁸⁵ i z tego powodu się mści. Jedną z form represji stosowanych w Rothesay było przydzielenie oficerom szczególnie brutalnych strażników, którymi byli podoficerowie. Mieli oni upodobanie do „wymałpiania się” i ubliżania starszym stopniem podopiecznym. Ich zachowanie nie budziło jednak wśród kolegów Zarychty odruchów solidarnościowych, a jedynie rezygnację. Internowani oficerowie byli poddawani badaniom przez polską wojskową komisję lekarską, która wykryła dwóch „wariatów” (a ilu zostało „ukrytych”? – pytał ironicznie Zarychta), ekshibicjonistę, dwa pobicia (ręką i latarką), „pijaków niewielu, ale za to ciężkich”⁸⁶. Ponadto raz

⁷⁹ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 3, s. 299.

⁸⁰ *Ibidem*, z. 4, s. 538. Władzio to zapewne wspomniany już Władysław Michałowski (Władziem Michałowskim określa go Zarychta w z. 7, s. 1017), Marian to brat Zarychty, natomiast Feluś to prawdopodobnie Feliks Koczyński (1895–1960) – kpt. rez. Korpusu Geografów WP, działacz LMiK oraz Polskiego Towarzystwa Geograficznego, bliski przyjaciel Zarychty. W latach 1932–1934 był administratorem wioski Águila Branca (Orzeł Biały) w Brazylii, zamieszkaną przez osadników m.in. z Kurpiowszczyzny. Zastępca Zarychty w Wydziale Polityki Emigracyjnej w Departamencie Konsularnym MSZ, w latach 1938–1939 konsul w Tuluzie. Podczas II wojny światowej walczył w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod Tobrukiem, a następnie w 2. KP pod Monte Cassino i Ankoną. Zmarł na emigracji w Brazylii. W. Michałowski, *Teki Sarmatów...*, s. 180.

⁸¹ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 5, s. 686.

⁸² *Ibidem*, z. 4, s. 551.

⁸³ *Ibidem*, z. 5, s. 627.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 622. Wśród oficerów izolowanych w Rothesay znajdowali się przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, Obozu Wielkiej Polski, jak również Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, m.in. Adam Doboszyński. K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 45–46.

⁸⁵ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 3, s. 342.

⁸⁶ *Ibidem*, z. 2, s. 267.

miało dojść do usiłowania zabójstwa. „Zbóje, którzy pobiwszy we dwóch trzeciego, chcieli go wrzucić do morza albo dobić”⁸⁷ – nie wiadomo jednak, czy „zbójami” byli strażnicy, czy też towarzysze niedoli. 16 września 1941 r., po 11 miesiącach izolacji, Zarychta zapisał, że „dotychczasowa śmiertelność wyniosła ponad 1 proc. i doszło do jednego usiłowania samobójstwa przez powieszenie”⁸⁸.

Zarychta opisywał przejawy upadku morale wśród oficerów przetrzymywanych na „Makabrii”. Wymieniał m.in. byłego wojewodę⁸⁹, który niczym uczeń palił papierosa „w rękawie” w pomieszczeniu objętym zakazem palenia – najchętniej „wywaliłby go na dożywocie na dworzec do Antonówki na młodszego pomocnika buchaltera”⁹⁰. To anegdotyczne zdarzenie jest dla naszego bohatera przykładem upadku tych, którzy „rządzili Polską i powinni swe talenty i zasługi trzymać w pogotowiu dla nowej Polski”, a z przeszłych zasług uczynić źródło własnej godności⁹¹. Jedynym przedstawicielem armii z września 1939 r., który w opinii Zarychty zasługiwał na miano bohatera, był gen. Stefan Dąb-Biernacki⁹². O dwukrotnym porzuceniu przez niego podległych mu jednostek na polu walki Zarychta być może nie wiedział, natomiast pamiętał, że niefortunny generał był zagorzałym obrońcą dobrego imienia Komendanta. To jeden z wielu przykładów braku krytycyzmu Zarychty w odniesieniu do piłsudczyków, których w innym miejscu określił jako „najzdolniejszych ludzi w Polsce”⁹³. Skądinąd był to światopogląd typowy dla wyznawców idei marszałka Piłsudskiego.

Dopiero wiosną 1943 r. Zarychta podjął się próby rozliczenia z czarnymi kartami pomajowych rządów. Rozważania swoje zatytułował „Błąd Brześcia i Berezyn”⁹⁴. Krytykując bezprawne zatrzymania polityków opozycji we wrześniu 1930 r., zapewnił, że zapobiegły one niepokojom. Ogólnie słuszny zamiar Marszałka został jednak – jego zdaniem – zmarnowany poprzez zlecenie jego realizacji „głuptasom i zdaje się degeneratom”⁹⁵. Doprowadziło to do pojawienia się u ofiar dojmującego uczucia krzywdy, które z kolei przyniosło wielkie szkody dobremu imieniu Polski. „Błąd Berezyn” natomiast polegał na niezwróceniu uwagi na „ogromne poczucie godności fizycznej”⁹⁶ w Polsce. Jego konsekwencją była sytuacja, że nawet prawomocnie skazany złodziej mógł ją zachować, a „odosobniony” w Berezynie już nie. Autor uważał więc, że należałoby albo zmienić prawo i wprowadzić kary cielesne, albo nie bić w ogóle⁹⁷.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ *Ibidem*, z. 3, s. 379.

⁸⁹ Wśród oficerów skierowanych do Rothesay znajdujemy trzech byłych wojewodów: śląskiego – mjr. Michała Grażyńskiego, łódzkiego i wołyńskiego – mjr. Aleksandra Hauke-Nowaka, lubelskiego – płk. Bolesława Świdzińskiego. K. Kaczmarski, *Nie tylko Rothesay...*, s. 44.

⁹⁰ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 3, s. 379.

⁹¹ *Ibidem*, z. 5, s. 611.

⁹² *Ibidem*, z. 3, s. 379. Generał Dąb-Biernacki przebywał w Rothesay od 17 do 28 VIII 1940 r. ze względu na sprawę karną, m.in. za znieważenie Naczelnego Wodza. K. Kaczmarski, *Nie tylko Rothesay...*, s. 41.

⁹³ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 2, s. 190. Autor posuwa się tu do stwierdzenia, że „obóz piłsudczyków” jako formacja polityczna nie istniał, a byli to jedynie owi najlepsi pod wieloma względami Polacy.

⁹⁴ *Ibidem*, z. 6, s. 788.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*.

Również w późniejszym okresie Zarychta zdobył się na szerszą krytykę spadkobierców Marszałka. Nie odbiegała ona jednak od przeciętnego światopoglądu piłsudczyków, zgodnie z którym osoba Piłsudskiego i jego decyzje nie podlegały ocenie, a za ewentualne błędy odpowiadali ich wykonawcy. Przywództwo Śmigłego-Rydza z kolei miało wynikać nie z jego wyjątkowych walorów, a właśnie z niedającej się ukryć przeciętności. Jego popularność, która – w opinii Zarychty – była większa niż Komendanta, brała się stąd, że „nikogo nie drażnił”⁹⁸. Tymczasem wśród Anglosasów wybitnych indywidualności było dużo i to one spośród siebie wyłaniały „wodza”⁹⁹.

Zarychta nie szczędził słów krytyki także tym, którzy w przedwrzesniowej Polsce świetnie sobie radzili, wykorzystując liczne koneksje i znajomości, a obecnie służyli rządowi gen. Sikorskiego. Przykładem niech tu będzie opinia o popularności arystokracji m.in. w służbie dyplomatycznej: „To są słudzy władców – to ich fach i zamięłowanie, choć brak im wiedzy, mądrości, a znane języki służą im do terkotliwego gadania”¹⁰⁰. Podobny uraz żywił do literatów. Na przykład niekorzystną ocenę wystawił Ksaweremu Pruszyńskiemu, którego artykuł w „Wiadomościach Polskich” określił jako „kał Pruszyńskiego”, natomiast jego książkę *Droga wiodła przez Narvik* uznał za szkodliwą, aczkolwiek nie podał żadnych poważniejszych wobec niej zarzutów¹⁰¹. Pisał także o wydawcy „Wiadomości Literackich”: „Uwija się warszawski Grydzewski z taktem handlowca sprzedający żywe polskie słowo, [to] ten sam żydek inteligentny, który głupiemu Polakowi sprzedał kopytko osła, na którym św. Rodzina uciekała do Egiptu”¹⁰². Dostało się również Tuwimowi i Słonimskiemu, których obchodziły „pasożyty i *plica polonica*”, a nie np. stworzenie literackiego obrazu walki Polaków z germanizacją¹⁰³. Autor *Kwiatów polskich* miał na emigracji zapomnieć o swoich zobowiązaniach wobec ojczyzny: „W Polsce zdobył wykształcenie, język, sławę i majątek, a dba o nią tyle, co Stalin”¹⁰⁴. Na kartach „Dziennika 1941–1961” można natrafić na uwagi o charakterze antysemickim w stosunku do całej społeczności polskich Żydów. Zarychta sarkastycznie zauważał, że w obozie panuje „prawdziwy *numerus clausus*. W Rothesay mamy tylko jednego przedstawiciela najzdolniejszej rasy, a i to handluje »dla dobra kolegów« czekoladą i papierosami i jak słyszę [...], niedługo wyjeżdża”¹⁰⁵. Zapiski te – choć przykre w odbiorze – rzucają światło na nierzetelne informacje pojawiające się w państwach zachodnich, jakoby stacja w Rothesay była miejscem odosobnienia głównie dla oficerów pochodzenia żydowskiego i homoseksualistów¹⁰⁶.

Komentarze Zarychty na temat sytuacji politycznej na świecie oparte są w dużej mierze na wnikliwej lekturze brytyjskiej prasy i – w miarę możliwości – ukazujących się książek. W dzienniku bardzo często podejmował on polemikę z tezami przeczytanych artykułów.

⁹⁸ *Ibidem*, z. 7, s. 1012.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*, z. 3, s. 433.

¹⁰¹ *Ibidem*, z. 2, s. 220 i 223.

¹⁰² *Ibidem*, s. 221.

¹⁰³ *Ibidem*, z. 4, s. 550.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 513.

¹⁰⁵ *Ibidem*, z. 5, s. 700.

¹⁰⁶ K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 9. Autor pisze o wydanej niedawno popularnonaukowej książce S. Webba, *British Concentration Camps. A Brief History 1900–1975*, Barnsley 2016, s. 77–79 i publikacjach prasowych, m.in. w „The Scotsman” i „The Jewish Chronicle”, będących konsekwencją jej ukazania się na rynku.

Wśród szczególnie uważnie czytanych autorów Zarychta wymienia czołowych angielskich redaktorów i publicystów, m.in. Alistaira Cooke'a¹⁰⁷ z „Daily Herald”¹⁰⁸, Jamesa Louisa Garvina¹⁰⁹ z „The Sunday Times”¹¹⁰, Alana Mooreheada¹¹¹ z „Sunday Express”¹¹² i Hannena Swaffera¹¹³ z „The People”¹¹⁴. Zauważał przy tym propagandowy wymiar prezentowanych informacji i stosował wobec nich dwojaką ocenę. Przede wszystkim obserwował świetnie funkcjonującą brytyjską propagandę państwową, której odbiorcami byli zwykli obywatele. Pisma w rodzaju „The People” (ukazywało się w trzymilionowym nakładzie) dawały czytelnikom, obok rozrywek, wiadomości sportowych, porad itp., skrojone na ich miarę informacje o polityce międzynarodowej. Jednocześnie brytyjski rząd – jego zdaniem – w „dyskretny i skuteczny sposób” indoktrynował swoich obywateli, unikając jednak oskarżeń o działanie, które „gdzie indziej nosi brzydką nazwę totalizmu”¹¹⁵.

Z drugiej strony Zarychta zwracał uwagę na wskazywane w relacjach prasowych miejsce Polski jako alianta Wielkiej Brytanii. Obserwował stopniowe zmniejszanie się

¹⁰⁷ Alistair Cooke (1908–2004) – brytyjsko-amerykański dziennikarz radiowy i telewizyjny, publicysta. Początkowo był korespondentem filmowym z Hollywood. Od 1935 do 2004 r. (oprócz lat II wojny światowej) prowadził w BBC Radio stały program „Letter from America”. W 1936 r. uzyskał amerykańskie obywatelstwo, a podczas wojny realizował propagandowe filmy i audycje na temat wysiłku wojennego USA. Był jednym z najpopularniejszych dziennikarzy świata anglosaskiego. *Alistair Cooke*, <https://www.britannica.com/biography/Alistair-Cooke>, dostęp 16 XII 2025 r.

¹⁰⁸ „Daily Herald” – brytyjski dziennik wydawany w latach 1912–1964, początkowo wspierający związki zawodowe, następnie Partię Pracy. W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. był jednym z najpopularniejszych tamtejszych dzienników, głównie wśród klas niższych (*lower classes*). Po wojnie zmienił nazwę na „The Sun”, został kupiony przez Ruperta Murdocha (News Corporation) i stał się jednym z bardziej znanych brytyjskich tabloidów (ang. *red top press*). *Era of the popular press*, <https://www.britannica.com/topic/publishing/Era-of-the-popular-press#ref398274>, dostęp 16 XII 2025 r.

¹⁰⁹ James Louis Garvin (1868–1947) – brytyjski dziennikarz i publicysta. Jako redaktor naczelny „The Observer” ustalił aktualny do dziś profil „niedzielnich tygodników”. Cieszył się przyjaźnią wielu brytyjskich polityków, w tym Winstona Churchilla. W okresie II wojny światowej wspierał swą publicystyką wojenny rząd koalicyjny, pisząc m.in. do „Sunday Express”. J.O. Stubbs, *Garvin, James Louis (1868–1947)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, t. 21, Oxford – New York 2004, s. 571–574.

¹¹⁰ „The Sunday Times” – brytyjski tygodnik wydawany od 1822 r. i ukazujący się w niedzielę. Od początku należał do prasy opiniotwórczej (ang. *quality press*), poglądami zbliżony do Partii Konserwatywnej. Od 1981 r. należy do News Corporation Ruperta Murdocha, wydawcy m.in. „The Times”. *The Sunday Times*, <https://www.britannica.com/topic/The-Sunday-Times>, dostęp 16 XII 2025 r.

¹¹¹ Alan Moorehead (1910–1983) – brytyjski dziennikarz i pisarz pochodzenia australijskiego. Był korespondentem „Daily Express” z frontów II wojny światowej, m.in. Afryki Północnej i Europy Zachodniej. Po wojnie zajął się pisarstwem historycznym. M. Hastings, *Moorehead Alan McCrae (1910–1983)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, t. 38, Oxford – New York 2004, s. 1008–1009.

¹¹² „Sunday Express” – brytyjski tygodnik wydawany od 1918 r. i ukazujący się w niedzielę, związany z „Daily Express”. Przed II wojną światową popierał politykę *appeasementu*. Obecnie postrzegany jako prawicowy. Wspierał Partię Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (ang. United Kingdom Independence Party) promującą Brexit. *The Sunday Times*, <https://www.britannica.com/topic/The-Sunday-Times>, dostęp 16 XII 2025 r.

¹¹³ Hannen Swaffer (1879–1962) – brytyjski dziennikarz, krytyk teatralny i filmowy. Publikował m.in. w „The Sunday Times”, „Daily Express” i „The People”. Był wyznawcą spirytyzmu. L. Andrews, *Swaffer Hannen (1879–1962)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, t. 53, Oxford – New York 2004, s. 418–420.

¹¹⁴ „The People” – brytyjski tygodnik wydawany od 1881 r. i ukazujący się w niedzielę. Przynosił informacje polityczne i sportowe w popularnej formie. Obecnie należy do wydawcy „The Mirror” i ukazuje się pod tytułem „Sunday People” w formacie tabloida. Zob. *The British Newspaper Archive*, <https://www.britishnewspaperarchive.co.uk/titles/the-people>, dostęp 16 XII 2025 r.

¹¹⁵ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 6, s. 775.

liczby informacji na jej temat w prasie. Oryginalnie – jak to miał w zwyczaju – konstatował: „Brak polskiego Hachy¹¹⁶ może się straszliwie zemścić. [...] nas już traktuje się gorzej niż Czechów¹¹⁷. Była to zapewne ocena faktu całkowitego postawienia przez polskie elity polityczne losów kraju na kartę aliantów zachodnich, co w praktyce wykluczało możliwości stawiania jakichkolwiek warunków. Sytuacja Polski była w związku z tym dużo gorsza niż w czasie I wojny światowej. W czerwcu 1942 r. Zarychta stwierdził, że wiadomości „w prasie angielskiej o kraju już się prawie nie spotyka¹¹⁸, mimo że polscy lotnicy „też latają i giną, ale prasa brytyjska widzi tylko Imperium, USA, Rosję i czasem Chiny¹¹⁹. Polska wróciła ponownie na pierwsze strony, tym razem jednak w charakterze niewygodnego sojusznika skonfliktowanego ze Związkiem Sowieckim. Zarychta wynotowywał co ciekawsze sformułowania, które dezawuowały rząd polski jako ulegający wpływom „polskich oficerów – antysemitów, półfaszystów i landlordów¹²⁰. Brytyjscy publicyści przedstawiali Stalina jako zwolennika federalizacji, która – w domyśle – miała być sposobem na rozwiązanie problemów Europy Środkowej¹²¹.

Oprócz komentowania wydarzeń bieżących Zarychta snuł także rozważania teoretyczne, których głównym tematem był postęp cywilizacyjny. Na kartach dziennika znajdujemy np. rozproszony wykład dotyczący rasowych uwarunkowań rozwoju cywilizacyjnego. Myśli autora podążały za popularnymi wówczas teoriami rasowymi wypracowanymi w krajach zachodnich. Był zafascynowany dokonaniem imperializmu i pozostawał pod wpływem jego propagatorów, takich choćby jak Rudyard Kipling¹²². Zarychta był jednak świadom, że postrzeganie ludzi przez pryzmat ras niesie ze sobą pewne odium, którego sam wcześniej doświadczył, kiedy przez kolegę z MSZ został określony mianem rasisty¹²³. Wyrażał głębokie przekonanie o dużym wpływie rasy na indywidualne i zbiorowe dokonania. W jego opinii rasą najbardziej rozwiniętą i dającą najlepsze rezultaty zarówno pod względem wybitnych osobowości, jak i form życia społecznego byli Anglicy. W „Dzienniku 1941–1961” co pewien czas powraca wątek zatytułowany „Zazdroszczę Anglii”, który jest peanem na cześć angielskiej kultury.

¹¹⁶ Emil Hacha (1872–1945) – czeski polityk. Od 30 XI 1938 r. prezydent Czecho-Słowacji, państwa powstałego w wyniku Traktatu Monachijskiego z 1938 r. 15 III 1939 r. został zmuszony do podpisania umowy czesko-niemieckiej wyrażającej zgodę na powstanie Protektoratu Czech i Moraw. Hacha do śmierci (z przyczyn naturalnych) pełnił funkcję prezydenta Protektoratu podporządkowanego władzom niemieckim. *Český biografický slovník XX století*, t. 1, red. J. Tomeš, Praha 1999, s. 395–396.

¹¹⁷ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 4, s. 444.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 467.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 454.

¹²⁰ *Ibidem*, z. 6, s. 772. Autor odnosi się do jednego z artykułów Hannena Swaffera krytykującego Polaków za ich antysowieckość.

¹²¹ *Ibidem*, s. 912. Autor odnosi się do jednego z artykułów J.L. Garvina w „Sunday Times” na temat polityki zagranicznej Stalina.

¹²² *Ibidem*, z. 3, s. 348; *ibidem*, z. 4, s. 513. W tym ostatnim wzmianka o głównym bohaterze powieści Kiplinga *Kim*, popularyzującej mit Imperium Brytyjskiego, w którym przedstawiciele zamieszkujących je ras i kultur dobrowolnie podtrzymują jego istnienie i bronią przed nieprzyjaciółmi. Z punktu widzenia Zarychty najistotniejsze wydaje się jednak istnienie w tej narracji elity, która służy Imperium, niezależnie od pochodzenia społecznego czy etnicznego.

¹²³ *Ibidem*, z. 5, s. 692. Obelga była związana z wątpliwościami Zarychty co do wartości bojowej francuskich formacji kolonialnych. Rzucił ją Anatol Mühlstein (1889–1957), polski dyplomata, wżeniony we francuską gałąź rodu Rothschildów. Zarychta nazywa go „Machabeuszem” i podaje w wątpliwość jego zdolności dyplomatyczne.

Autor podkreśla znaczenie *stimulusu* geograficznego, którym jest bliskość morza inspirująca ciekawość tego, co na drugim brzegu¹²⁴. Wszystkie znane osiągnięcia Albionu według niego wytworzyły u Anglików dyskretną dumę i poczucie własnej wartości, które jest dalekie od „mitów, legend i samochwalstwa” charakterystycznego dla Polaków. Wypiarze – jego zdaniem – to ludzie prości, dokładni i uczciwi, których *common sense* i *sense of humor* są przez Polaków mylone z „chłopskim rozumem” i „brakiem powagi”¹²⁵. Zdaje sobie sprawę, że tak wspaniały rozwój był możliwy dzięki spokojnemu i konsekwentnemu wysiłkowi, który zależy przecież nie tylko od cech indywidualnych. Po dłuższym pobycie w Wielkiej Brytanii dostrzegł jednak rozdział między klasami tamtejszego społeczeństwa – precyzuje, że swą dotychczasową „zazdrość” odczuwał w stosunku do angielskiego dżentelmena, bo „*lower classes* są naprawdę *low*”¹²⁶. Zauważa też m.in. powszechność pornografii wśród brytyjskiej młodzieży i tendencję do wczesnej inicjacji seksualnej wśród niższych klas¹²⁷. W jego opinii ma to być wynikiem m.in. upośledzenia fizycznego wynikającego z życia w mieście i osłabienia duchowego spowodowanego przez kino¹²⁸.

Zarychta nie był jednak deterministą, gdyż – jak twierdził – przynależność rasowa nie zamyka możliwości rozwoju¹²⁹. Ekskurs cywilizacyjny nasz bohater łączy bardzo często z postulatami samorozwoju, który z kolei przynosi wydoskonalenie się grup społecznych, a następnie całego narodu. Przywiązywał dużą wagę do kształtowania najmłodszych jako ludzi mężnych i odpornych na przeciwności. Narzekał przy tym na wychowanie „naszych milusińskich” – dzieci inteligentnych, nieprzystosowanych do znoszenia przeciwności¹³⁰. Opinia ta wydaje się być szczególnie rażąca, choćby ze względu na los „pokolenia Kolumbów”, w większości wywodzącego się przecież z rodzin inteligentnych. Nasuwa się jednak wniosek, że to jeszcze jedna próba wskazania, jak trudnego zadania podjęli się przed wojną piłsudczycy i jak niewielu Polaków zrozumiało jego sens¹³¹. Na tym przekonaniu Zarychta opiera wspomnianą już definicję piłsudczyków jako elity zdolności i zasług, a nie grupy politycznej. Wydaje się dość oczywiste, że krytyczne spojrzenie na otaczających go byłych jej przedstawicieli powinno zrodzić w nim dysonans poznawczy, co jednak nie nastąpiło¹³². Był to zapewne wynik połączenia usposobienia Zarychty (urodzonego entuzjasty) z otaczającą szarością izolacji. Autor „Dziennika 1941–1961”, aby nie popaść w depresję, musiał wytworzyć w sobie trwałe i pozytywne wyobrażenia m.in. na temat sensu wysiłków cywilizacyjnych podejmowanych przez sanację oraz możliwości ich kontynuowania po wojnie¹³³. Dzięki temu mógł w obiektywnie trudnych warunkach materialnych zachować twórczy umysł. Obalenie

¹²⁴ *Ibidem*, z. 3, s. 359.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 358.

¹²⁶ *Ibidem*, z. 4, s. 450.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 452.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 517.

¹²⁹ *Ibidem*, z. 1, s. 28.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ Jest to przekonanie będące trwałym elementem ideologii obozu pomajowego. Por. A. Skwarczyński, *Prawda jedyna w czynie ludzkim* [w:] *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1934, s. 11.

¹³² Inaczej niż w przypadku Stefana Mękarskiego, który na kartach swojego dziennika dokonał niezwykle krytycznej oceny wojskowych piłsudczyków. S. Mękarski, *Zapiski z Rothsay...*, s. 154.

¹³³ Odnosił się m.in. do możliwości wychowania niezwykle opornych – jego zdaniem – Kurpiów na dobrych obywateli Rzeczypospolitej, co po wojnie „na pewno się uda”. BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 4, s. 453.

tych wyobrażeń – o „Wodzu Narodu” Piłsudskim i jego wiernych uczniach, osobach najbardziej zasłużonych dla rozwoju kraju, a także o możliwości polskiej ekspansji kolonialnej – spowodowałyby zapewne pograżenie się go w marazmie.

Zarychta cofnął się również do własnych doświadczeń z bytności wśród polskich osadników w Paranie. Doszedł do zaskakującego wniosku, który stał się kolejnym trwałym wyobrażeniem podtrzymującym w nim nadzieję na odrodzenie Polski. Jej przyszłością mianowicie miał być „polski chłop”, który w II Rzeczypospolitej „po raz pierwszy w dziejach dochodził do głosu i nadał jednolicie wspaniałą charakter postawie RP w 1939 roku”¹³⁴. W jego pojęciu był to początek drogi do prawdziwej demokracji, wzorowanej na Stanach Zjednoczonych – jedyne państwa, „gdzie tylu ludzi z taką szczerością czuje swoją własną odpowiedzialność za losy kraju, a więc za rząd, jego program, nawet za doktrynę wojenną”¹³⁵.

W wyobrażeniu Zarychty to właśnie chłopci byli najlepiej rokującą, najzdrowszą częścią polskiego społeczeństwa, rezerwuarem państwowotwórczych cech: rozumnej pracy, dyskretnego stanowiska na forum publicznym i realistycznej oceny sytuacji¹³⁶. Na polską politykę – jego zdaniem – ujemnie wpływała elita społeczna zakorzeniona w warstwie szlacheckiej, zepsutej przez wielowiekowe korzystanie z „przywileju bez odpowiedzialności”¹³⁷. W efekcie przyklaskuje on tezie o germańskim pochodzeniu szlachty, która miała być potomkami najeźdźców z Zachodu. Twierdzenie takie Zarychta odnalazł na kartach *Dziennika berlińskiego* Williama L. Shirera¹³⁸. Świadczy to może o dużej oryginalności rozumowania Zarychty, ponieważ Shirer przytoczył ją jako wymysł niemieckiej propagandy uzasadniającej konieczność zwiększenia przez Niemców przestrzeni życiowej (*Lebensraum*)¹³⁹.

W II Rzeczypospolitej – jak przekonywał Zarychta – nie wykorzystano jednak szansy na dalsze wychowanie chłopca, m.in. przez brak zaufania do niego. Za mało choćby było ludzi pochodzenia włościańskiego w Wojsku Polskim. Sfery urzędnicze, przesiąknięte pogardą dla wsi, budowały swoją pozycję kosztem chłopów. „Półinteligencja” chciała się odróżnić od nich „albo słabą francuszczyzną, albo skomplikowanym żargonem administracyjnym”¹⁴⁰. Nawet przywódcy stronnictw ludowych na emigracji nie wiedzieli, jaka ma być ta przyszła „Polska chłopska”. Tymczasem „zmiany, które wojna już wprowadziła, polegają na tym, że zmieniła się budowa społeczna naszego narodu. Chłop zajął o wiele większe stanowisko, niżby to było możliwe bez tej straszliwej klęski”¹⁴¹. Tym stwierdzeniem autor „Dziennika 1941–1961” ujawniał nie tylko swój

¹³⁴ *Ibidem*, z. 1, s. 10.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ *Ibidem*, z. 2, s. 266. Zarychta jako wzorzec „chłopskiego narodu” przytacza Czechów.

¹³⁷ *Ibidem*, z. 4, s. 504.

¹³⁸ William Lawrence Shirer (1904–1993) – amerykański dziennikarz radiowy i historyk. W latach 1934–1940 był korespondentem rozgłośni CBS w Niemczech. Relacjonował m.in. zjazd NSDAP w Norymberdze w 1934 r. i przebieg *Anschlusu* Austrii w 1938 r. W 1941 r. wydał *Dziennik berliński*, który był jednym z pierwszych zapisów na temat dojścia Adolfa Hitlera do władzy. Relacjonował także przebieg procesu norymberskiego. W 1960 r. ukazało się *The Rise and Fall of the Third Reich*, jedno z najważniejszych opracowań historycznych na temat III Rzeszy. *William L. Shirer*, <https://www.britannica.com/biography/William-L-Shirer>, dostęp 16 XII 2025 r.

¹³⁹ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 3, s. 298.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 344.

¹⁴¹ *Ibidem*, z. 6, s. 917.

trzeźwy osąd sytuacji, lecz także radykalizm charakteryzujący najbardziej lewicowe ugrupowania piłsudczykowski¹⁴².

Za ideologię zgubną dla Polski Zarychta uznawał „katolicyzm polityczny”¹⁴³. Daje się on poznać jako krytyk Kościoła katolickiego – zarówno jeśli chodzi o jego rolę w dziejach świata, jak i w czasach sobie współczesnych. Ten rys światopoglądu należy wiązać z recepcją wizji Jana Hempela: bezpośredniej, mistycznej relacji łączącej elementy świata materialnego. Hempel wzywał do wyzwolenia się narodów spod wpływu narzuconych systemów religijnych, szczególnie tych obcych kulturowo¹⁴⁴. Zapewne w ślad za nim Zarychta posunął się do stwierdzenia, że „chrystianizacja Polski to proces podobny do tego, gdyby w 1939 r. Polacy przystąpili do jednego z dwóch totalitaryzmów, by uchronić swój byt państwowy”¹⁴⁵. Jednym z argumentów wspierających tę zaskakującą myśl miała być zupełna obcość demokracji dla katolicyzmu¹⁴⁶. Uważał jednak, że chłop polski, jak zresztą Polak w ogóle, łatwo otrząśnie się z miazmatów katolicyzmu, który nigdy nie przyjął się w kraju w „wersji dogmatycznej”¹⁴⁷. Polacy mieli bowiem być areligijni, tak jak ich przodkowie Słowianie, którzy zdolni byli wytworzyć jedynie niezwykle skromną mitologię¹⁴⁸.

W Wigilię 1943 r. Zarychta przelał na karty dziennika nieco więcej swoich religijnych przemyśleń. We wpisie z tego dnia, zatytułowanym „Powrót słońca. Święto przełomu”, odnajdujemy wykład na temat chrześcijaństwa „pochodzenia pustynnego, palestyńskiego”¹⁴⁹, które zostało przyniesione Słowianom, aby ułatwić ich zniewolenie. Przesilenie zimowe – jak pisał – powinno być świętem nadziei i siły, a przez katolicki wpływ zostało zredukowane do rzewnej i łzawej uroczystości odcinającej ludzi od życiodajnej natury. Deklaracje te można jednoznacznie zakwalifikować jako neopogańskie, choć autor tego artykułu nie znalazł bezpośrednich związków Zarychty z najbardziej znanym środowiskiem polskich „rodzimowierców” – „Zadrugą”¹⁵⁰. Przemyslenia te nie mają być jednak – jak się zdaje – wezwaniem do powrotu do wiary ojców, Zarychta zauważa bowiem wątpliwość słowiańskiej religijności. W istocie rzeczy są one propozycją dla współczesnych, panteistycznym erzacem, będącym odpowiedzią na poszukiwania transcendencji należące do ludzkiej natury. Trudno samego Zarychtę

¹⁴² Wydaje się, że najważniejszym kontaktem Zarychty ze środowiskiem Związku Naprawy Rzeczypospolitej był gen. Orlicz-Dreszer, reprezentujący środowisko „zarzewiaków”, jednak trudno tu mówić o silniejszych więzach politycznych. Radykalizm Zarychty nie doprowadził go do ściśle politycznych zależności.

¹⁴³ *Ibidem*, z. 4, s. 446.

¹⁴⁴ Hempel wyróżniał dwa podstawowe nurty kształtujące ludzkość: jeden jasny, pogodny, wolny i serdeczny – aryjsko-słowiański, drugi więzienny, ponury, groźny, państwowy i teologiczny – semicko-egipski. Należy zastrzec, że aryjskość wywiedziona była tu z myśli cywilizacyjnej, a nie teorii rasowych. A. Gajda, *Jan Hempel: neopogaństwo lewicowe*, „Państwo i Społeczeństwo” 2012, nr 3, s. 137.

¹⁴⁵ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 5, s. 695.

¹⁴⁶ *Ibidem*, z. 1, s. 31.

¹⁴⁷ *Ibidem*.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ *Ibidem*, z. 7, s. 1008.

¹⁵⁰ Ruch Nacjonalistów Polskich „Zadruga” powstał w 1937 r. Organizacja głosiła ideę powrotu do słowiańskich korzeni Polski oraz krytykowała chrześcijaństwo jako twór obcy i narzucony przez Zachód w celu zdławienia rozwoju rodzimej kultury. Czołowym jej ideologiem był Jan Stachniuk (1905–1963), redaktor naczelný miesięcznika „Zadruga”.

uznać za osobę religijną, a jego zapiski na ten właśnie temat mają charakter reakcji na wydarzenia zewnętrzne.

W tym samym wpisie autor przyznaje, że „nie jest z żelaza” i odczuwa wyczerpanie tym ponadtrzyletnim „zesłaniem”¹⁵¹. Tymczasem – jak zauważa – nastrój na Zachodzie ulega widocznej zmianie. W programie noworocznym BBC „muzyka bardzo głośna, huczna, wojenna i taneczna [...]. Czują władze pewność siebie i rozprężają publiczność”¹⁵². Zarychta pozostaje myślami przy Polsce, o której brytyjskie media piszą coraz gorzej. Choćby przekroczenie granicy II RP przez Armię Czerwoną „kwitują jako wejście na tereny Białorusi, które przed wojną znajdowały się pod polską okupacją”¹⁵³.

Zarychta wraz z emigracją do Brazylii w 1947 r. niemal przestał prowadzić swoje zapiski. Pojedyncze i rzadkie notatki dotyczą głównie spraw zawodowych. Apoloniusz na nowym kontynencie był zatrudniony w górnictwie, a ściślej – nadzorował pracę kopalń azbestu, miki, manganu i hematytu. Równolegle zaś zaangażował się w badania zmierzające do określenia liczebności rdzennej ludności zamieszkującej to państwo. Uhonorowany został za nie Narodowym Orderem Krzyża Południa – brazylijskim odznaczeniem przyznawanym cudzoziemcom za zasługi dla ich kraju¹⁵⁴. Do pisania dziennika, choć nie z tą samą regularnością co w latach czterdziestych, powrócił po niespodziewanym zgonie Feliksa Kopczyńskiego w 1960 r., przyjaciela i współpracownika w Belo Horizonte. Tuż przed jego śmiercią Zarychta rozpoczął starania o powrót do Polski, m.in. nawiązując kontakt z Uniwersytetem Warszawskim w sprawie pracy dla nich obu¹⁵⁵. W korespondencji z Witoldem Michałowskim napisał: „Cieszyć się należy, że upowszechnia się w naszym kraju rozumowy stosunek do bieżących zmian i stosunków, że coraz większa ilość Polaków patrzy na nie spokojnie i stara się o rzeczowość: że powstrzymuje się przed nieopatrznymi odruchami i że uczuć osobistych nie stara się przenosić na stosunki światowe”¹⁵⁶. Można sądzić, że Zarychta pogodził się już wtedy z nową sytuacją w Polsce i uznał ją za konieczność podyktowaną uwarunkowaniami geopolitycznymi. Na kartach „Dziennika 1941–1961” nie znajdujemy jednakowoż rozważań na ten temat, ani też jednoznacznego uzasadnienia decyzji o powrocie. Zapisał za to kilka szczegółów związanych z uzyskaniem paszportu PRL i jego pierwszym użyciem. Dowiadujemy się, że wracał do ojczyzny statkiem Polskich Linii Oceanicznych „Hugo Kołłątaj”¹⁵⁷. Krótka relacja z tej podróży kończy zapiski Zarychty.

Powrót naszego bohatera do Polski został odnotowany m.in. przez organy bezpieczeństwa PRL. W Instytucie Pamięci Narodowej zachowała się karta informacyjna, na której podano, że Zarychta wrócił do Polski 25 września 1961 r. i pracował w Instytucie

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 1006. Określenie „zesłanie” zdaje się chyba najlepiej opisywać sytuację oficerów z obozów na wyspie Bute.

¹⁵² *Ibidem*, z. 7, s. 1016.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 1023. Zarychta cytuje artykuł z gazety „Evening News”.

¹⁵⁴ A.M. Żeromski, *Apoloniusz Zarychta...*, s. 431.

¹⁵⁵ W. Michałowski, *Teki Sarmatów...*, s. 181 (informacja pochodzi z listu Zarychty do Witolda Michałowskiego z 19 II 1959 r.).

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 180.

¹⁵⁷ BN, Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 8. Podstawowe informacje na temat tej jednostki można znaleźć na stronie internetowej Polskich Linii Oceanicznych. Zob. *Hugo Kołłątaj*, https://www.plo.com.pl/index.php?language=pl§ion=0&subsection=0&item=209&title=Hugo_Kollataj&code=ship&page=0, dostęp 16 XII 2025 r.

Geograficznym PAN¹⁵⁸. Autorowi tego artykułu nie udało się znaleźć innych śladów dowodzących zainteresowania autorem dziennika ze strony Służby Bezpieczeństwa. W kraju, dzięki pomocy Edmunda Osmańczyka, publicysty i posła na Sejm PRL, Zarychta uzyskał mieszkanie spółdzielcze w blokach osiedla „Za Żelazną Bramą”¹⁵⁹. Apoloniusz wzbudził duże zainteresowanie w swoim środowisku zawodowym. W Instytucie Geografii UW prowadził wykłady z geografii regionalnej Brazylii, a następnie, w latach 1965–1970, kierował Pracownią Kartografii w Instytucie Geografii PAN. W latach 1965–1968 pełnił również funkcję przewodniczącego Wydziału Popularyzacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Wynikiem pracy naukowej naszego bohatera była publikacja dotycząca geografii Brazylii, wydana w 1972 r. przez PWN¹⁶⁰. Apoloniusz Zarychta zmarł 5 maja tego samego roku w Warszawie.

„Dziennik 1941–1961” jest niewątpliwie ciekawą lekturą, świadectwem dość oryginalnych przekonań autora i jego reakcji na wydarzenia II wojny światowej. W omawianej pracy możemy także odnaleźć pewne odwołania do okresu międzywojennego. Nie wnosi ona co prawda zbyt wielu nowych informacji na temat obozów izolacyjnych na wyspie Bute, ani – ogólniej – relacji wewnątrz polskiej emigracji wojskowej w okresie II wojny światowej w Wielkiej Brytanii. Przynosi jednak nieco informacji dotyczących relacji polsko-brytyjskich w okresie 1940–1945, w tym stosunków społecznych oraz wzajemnego oddziaływania propagandowego. Pozycja ta jest przede wszystkim materiałem do analizy mentalności i światopoglądu pewnego środowiska politycznego funkcjonującego wewnątrz formacji piłsudczykowskiej – ludzi średniego pokolenia, którzy po 1935 r. ideę Polski mocarstwowej uważali za kontynuację myśli „Wielkiego Marszałka”, przedstawicieli radykalnej inteligencji będących pod wpływem myśli lewicowej i synkretycznych nurtów religijnych. Trzeba jednak stwierdzić, że nawet na tle tego środowiska autor „Dziennika 1941–1961” pozostaje człowiekiem nieco ekscentrycznym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie: 9811.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: 2911/1.

Biblioteka Narodowa

Rkps, 13989 I, A. Zarychta, „Dziennik 1941–1961”, z. 1–8.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego

Apoloniusz Zarychta 18 IV 1899: 09.11.1931, KN.

¹⁵⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, k. 2865.

¹⁵⁹ W. Michałowski, *Teki Sarmatów...*, s. 182. Edmund Osmańczyk (1913–1989) – przedwojenny działacz Związku Polaków w Niemczech. W okresie PRL był wpływowym dziennikarzem i publicystą, m.in. korespondentem Polskiego Radia w Brazylii. Wielokrotny poseł na Sejm PRL z Opolszczyzny. M. Fic, *Od akolity do dysydenta. Edmund Jan Osmańczyk w realiach Polski Ludowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, t. 9, s. 157–181.

¹⁶⁰ A. Zarychta, *Brazylia*, Warszawa 1972.

Źródła drukowane

„Monitor Polski” 1931, nr 260.

Wspomnienia

Drymmer W.T., *W służbie Polsce*, Warszawa 1998.

Lubieński M., *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.

Meysztowicz J., *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, przedm. H. Batowski, Warszawa 1989.

Mękarski S., *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. A. Adamczyk, Londyn – Piotrków Trybunalski 2003.

Przed wrześniem i po wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej, red. Z. Czeczot-Gawrak, Warszawa 1998.

Schimitzek S., *Dziennik z lat 1939–1940*, oprac. G. Kulka, Łomianki 2023.

Szembek J., *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 4: *Diariusz i dokumentacja za rok 1938, diariusz i dokumentacja za rok 1939*, oprac. J. Zarański, London 1972.

Opracowania

Andrews L., *Swaffer Hannen (1879–1962)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, t. 53, Oxford – New York 2004.

Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.

Bilek-Dąbrowska Z., *Lepecki Mieczysław (1897–1969)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław – Warszawa – Kraków 1972.

Czajka W., Trajdos J., *Odznaka pamiątkowa absolwentów Oficerskiej Szkoły Topografów z lat 1921–1926*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 2022, z. 2.

Český biografický slovník XX století, t. 1, red. J. Tomeš, Praha 1999.

Danek A., *Apoloniusz Zarychta* [w:] *Mały leksykon geopolityki*, red. L. Sykulski, Częstochowa 2014.

Fedorowicz-Jackowski W., *Apoloniusz Zarychta, geograf wszechstronny i zapomniany*, „Geodeta” 2019, nr 5.

Fic M., *Od akolity do dysydenta. Edmund Jan Osmańczyk w realiach Polski Ludowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, t. 9.

Gajda A., *Jan Hempel: neopogaństwo lewicowe*, „Państwo i Społeczeństwo” 2012, nr 3.

Hajduk R., *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985.

Hastings M., *Moorehead Alan McCrae (1910–1983)* [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, t. 38, Oxford – New York 2004.

Kaczmarek K., *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)*, Rzeszów – Warszawa 2020.

Kowalski M.A., *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010.

Landau Z., *Patek Stanisław (1866–1944)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980.

Latos T., *Sujkowski Antoni Zygmunt (1867–1941)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa – Kraków 2007–2008.

Lenicznarowicz J., *Poza krajem – emigracja oraz polityka emigracyjna i polonijna II Rzeczypospolitej* [w:] *Dyplomacja w służbie Rzeczypospolitej 1918–1939 (artykuły i studia). Publikacja pokonferencyjna z okazji Dnia Służby Zagranicznej: 16 listopada 2018 roku*, Warszawa 2019.

- Michałowski W., *Teki Sarmatów*, Pruszków 2009.
- Olstowski P., *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000.
- Pomarański S., *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1931.
- Puchalski P., *Polska w świecie kolonialnym 1918–1939. Aspiracje a rzeczywistość*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa 2024.
- Skóra W., *Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych Drugiej Rzeczypospolitej było zdominowane przez byłych oficerów Wojska Polskiego?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2.
- Skwarczyński A., *Prawda jedyna w czynie ludzkim [w:] Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1934.
- Sroka S.T., *Smoleński Jerzy (1881–1940) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa – Kraków 1999.
- Stubbs J.O., *Garvin, James Louis (1868–1947) [w:] Oxford Dictionary of National Biography*, t. 21, Oxford – New York 2004.
- Sykulski L., *Myśl geopolityczna Apoloniusza Zarychty (1899–1972)*, „Nowa Geopolityka” 2021, nr 4.
- Wiśniewska M., *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010.
- Zamęcki Ł., *Polityka surowcowa II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939. Analiza decyzyjna*, Warszawa 2010.
- Zarychta A., *Brazylia*, Warszawa 1972.
- Zarychta A., *Emigracja polska 1918–1931 i jej znaczenie dla państwa*, Warszawa 1933.
- Zarychta A., *Łuk i łucznictwo (studium)*, Warszawa 1926.
- Zarychta A., *Rycerski sport. Podręcznik łucznika*, Warszawa 1928.
- Zieliński S., *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich*, Warszawa 1933.
- Żeromski A.M., *Apoloniusz Zarychta (1899–1972)*, „Przegląd Geograficzny” 1973, t. 45, z. 2.

Netografia

- Alistair Cooke, <https://www.britannica.com/biography/Alistair-Cooke>, dostęp 16 XII 2025 r.
- Ankerstein Feliks Józef, <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/181266/>, dostęp 15 XII 2025 r.
- The British Newspaper Archive, <https://www.britishnewspaperarchive.co.uk/titles/the-people>, dostęp 16 XII 2025 r.
- Dłużewska-Kańska Z., *Kazimierz Kierzkowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kazimierz-kierzkowski-1890-1942-komendant-zwiazku-strzeleckiego>, dostęp 15 XII 2025 r.
- Era of the popular press, <https://www.britannica.com/topic/publishing/Era-of-the-popular-press#ref398274>, dostęp 16 XII 2025 r.
- Hugo Kolltąj, https://www.plo.com.pl/index.php?language=pl§ion=0&subsection=0&item=209&title=Hugo_Kollataj&code=ship&page=0, dostęp 16 XII 2025 r.
- The Sunday Times, <https://www.britannica.com/topic/The-Sunday-Times>, dostęp 16 XII 2025 r.
- Tych F., *Jan Hieronim Hempel*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-hieronim-hempel-1877-1937-dzialacz-publicysta-filozof>, 15 XII 2025 r.
- Wacław Alfred Zbyszewski, https://kulturaraparska.com/pl/people/show/waclaw_alfred_zbyszewski/biography, dostęp 19 XII 2025 r.
- William L. Shirer, <https://www.britannica.com/biography/William-L-Shirer>, dostęp 16 XII 2025 r.

Michał Zarychta (ur. 1977 r.), historyk, nauczyciel historii. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. W latach 2006–2012 pracownik Muzeum Historii Polski. Współautor scenariusza wystawy stałej w Muzeum Gazowni Warszawskiej (2021) oraz innych projektów stałych i czasowych wystaw muzealnych, gier miejskich itp.

Autor artykułów dotyczących przestrzeni publicznej Warszawy i jej historii, m.in.: *Rozbiórka byłego soboru Aleksandra Newskiego na pl. Saskim w Warszawie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2; *Kanonizacja Andrzeja Boboli i powrót jego relikwii do Polski (kwiecień–czerwiec 1938)*. *Casus relacji państwo–Kościół w II RP*, „Glaukopis” 2018, nr 36; *Wierni przysiędze żołnierskiej. Obrona Warszawy 1939 r. i jej dowódcy* [w:] *Migawki z okupowanej Warszawy. 1939*, red. R. Spalek, Warszawa 2021; *Manifestacje, strajki, zamieszki. Wystąpienia masowe o charakterze politycznym w Warszawie w 1922 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 2; *Wojna urbanistów. Tak zwany plan Pabsta i polska urbanistyka konspiracyjna* [w:] *Migawki z okupowanej Warszawy. 1940*, red. M. Noszczak, Warszawa 2023. Redaktor naukowy tomów pokonferencyjnych.

Ostatnio opublikował m.in.: *Manifestacje warszawskie 1916–1939*, Warszawa 2024; *Komendanci obwodów powstańczej Warszawy*, „Biuletyn IPN. Pismo o Najnowszej Historii Polski” 2024, nr 7–8.